Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 63. | BYDGOSZCZ, środa dnia 18 marca 1931 r. | Rok XXV.

Z piekła bolszewickiego.

Wrażenia z podróży.

(Przedruk wzbroniony).

I.

Moskwa.

1. W obliczu sprzeczności.

Na stacji sowieckiej. — Rewizja bagażu. — Ceny w wagonie restauracyjnym.

Najbardziej egzotyczny, tajemniczy, przejmujący grozą i ciekawością ludzi zachodu kraj, leży obecnie nie w głębi Czarnego Lądu i nie na bezbrzeżach Pacyfiku, lecz tuż za naszą skromną stacją graniczną Stołpce.

Do Stołpców — tak jak wszędzie na całym świecie: pociąg przychodzi na czas, międzynarodowy typ ludzi i ubiorów, na schludnej stacji dobre i tanie potrawy, czyste obrusy, obsługa z pretensją do smokingu, proste i szybkie formalności celne.

Do Stołpców od Warszawy przy odległościi 498 klm. bilet trzeciej klasy w pociągu pospiesznym kosztuje około 40 zł. Od Stołpców do Niegoriełoje na odległość 28 klm. bilet kosztuje około 20 złotych.

Jest to pierwsza zapowiedź przekroczenia granicy kraju sprzeczności, które od tej chwili stają się chlebem powszednim podróżnika po Z. S. R. R. (bolszewji).

I oto pociąg zatrzymuje się na stacji Niegoriełoje Moskiewsko - Białorusko - Bałtyckiej linji kolejowej. Budynek stacyjny to drewniana szopa, której sala rewizyjna przypomina raczej teatr, dzięki portretom wodzów, agitacyjnym oleodrukom oraz mnóstwu wyblakłych czerwonych wstęg — w poprzek sali, na chórach, nad drzwiami. Na wstęgach — bojowe hasła rewolucyjne.

Zatem „ozdoby“ te same co 12, co 10 i mniej lat wstecz, zmienione w treści, lecz niezmiennie krzyczące o walce, czujności, zwycięstwach domniemanych i przewidywanych. Będą one również szły nieodstępnie w ślad za podróżnikiem w głąb kraju, będą go śledziły od rana do nocy, będą biły go w oczy, krzyczały do uszu — jak czynią to od lat w stosunku do własnych obywateli, aż ci stracili nerwy i robią wrażenie, że trochę niedowidzą i niedosłyszą.

Panuje na tym dworcu-teatrze zimno dotkliwe, bo piece nie opalają się. Najważniejszą czynność stanowi rewizja, która odbywa się jak misterjum z całem namaszczeniem i dokładnością przy udziale czekistów (żandarmów) o wybitnie mongolskich rysach w budiennówkach, wspaniałych szynelach do samych obcasów, w pełnym bojowym rynsztunku.

Inscenizacja tej sali rewizyjnej zrobiłaby napewno sensację wśród neurasteników i snobów wykwintnych stolic starej Europy. Nic banalnego; autentyczni Mongoli i Łotysze o kamiennych maskach posuwistym krokiem dawnych carskich junkrów kawalerji manewrują po sali, a przed nimi podróżni — po większej części cudzoziemcy, niepewnie spoglądają na swoje otwarte walizki, gdzie twarde ręce synów rewolucji systematycznie grzebią w burżuazyjnych fatałaszkach.

Jest w tem obrazie coś symbolicznego.

Mimo że stacja leży na terenie autonomicznej republiki Białoruskiej — jedynie stary, pożółkły, zawieszony w ciemnym kącie i widocznie przez nikogo nieczytany rozkład jazdy wydrukowany jest w języku białoruskim.

Pozatem oleodruk, na którym hasło: „Kraj potrzebuje węgla, nafty i żelaza“ po białorusku. Wszelkie inne napisy **wyłącznie po rosyjsku.**

Misterjum rewizji ukończone, odpowiedzialna artel (związek zawodowy) „rebiat“ niesie pakunki i tylko pokryjomu któryś odważy się wziąść napiwek. Pociąg rusza — do Moskwy. Państwowy wagon sypialny t. zw. mięki, odpowiadający naszej drugiej klasie, niesie fatalnie i mimo palenia w piecach nie ogrzewa się. Jest to wagon z linji Zakaukaskich, przystosowany specjalnie do wielkich upałów. A ponieważ panuje mróz — około 15 stopni R wagon nie daje się ogrzać. Jak wyjaśniają, jest to małe nieporozumienie, swoją drogą niemiłe.

Do wagonu restauracyjnego idzie się przez cały długi pociąg. W źle oświetlonych przedziałach III klasy na tłumokach skuleni z zimna drzemią rosyjscy wieśniacy.

Wagon restauracyjny, znacjonalizowany przez Międzynarodowe Tow. Wagonów sypialnych — nie odnawiany z firankami z drelicha, szaremi obrusami, nędzną zastawą glinianą wygląda ponuro i ubogo. W jadłospisie jest kawior i jesiotr, porcja befsztyku kosztuje 2 rb., sznycel 2,50 r. Do tego szary rewolucyjny chleb.

Zatem befsztyk przy oficjalnym kursie 1,92 rb. za 1 dol. kosztuje przeszło dolara — tj. około 9 zł. W Warszawie dobry befsztyk kosztuje 4 zł. W/g kursu czerwońca na giełdach zagranicznych 2 ruble warte są zaledwie 80 gr. Więc 9 zł czy 80 gr? Jest to pytanie teoretyczne, gdyż wwóz waluty sowieckiej do Z. S. R. R. jest wzbroniony.

Leży w tem jednak znowu moment sprzeczności w sensie obliczania istotnej wartości i cen przedmiotów i produktów w Rosji. Drogo — czy tanio? Bez szczegółowych badań tego skomplikowanego w Z. S. R. R. zagadnienia, można mówić tylko o stosunku cen do wewnętrznych zarobków; bardzo trudno jednak mówić o zwaloryzowanych cenach porównawczych.

Zamówionego jesiotra za 1 r. 50 k. podają na zimno, lecz z jakimś sosem, który preparują pół godziny. Jesiotr suchy i słony — sos niesłychanie naiwny — trochę łoju, wody i szarej mąki. Obok dwie Niemki ubrane nobliwie, zjadają befsztyk manifestacyjnie ruszając szczękami. Wino krymskie czerwone 5 rb. pół butelki — zupełnie dobre.

W jednym kącie wysoki wojskowy sowiecki — prostacka okrągła twarz w otoczeniu dwóch szaraczkowych kompanów, przy innym stoliku eleganciki komunistyczni wprost z Berlina; żółte kamaszki, kolorowe palta, kapelusze stosownie dobrane, szaliki — nowe lśniące walizki i walizeczki widziałem w przedziale.

Po przekroczeniu granicy czują się u siebie w domu i twarze zażywne i rumiane świecą się im z zadowolenia.

Na drugi dzień tylko z pół godzinnem opóźnieniem pociąg staje w Moskwie. Jest to jednak, zdaje się, **jedyny pociąg,** który o ile może, liczy się z rozkładem.

Lech.

MOSKWA: KREML.

Sejm radzi.

Kropka nad złowrogiem i, czyli pogorszenie ustawy przeciwalkoholowej dokonane. Listy zastawne — a reforma rolna. — Zakłady wodociągowe na G. Śląsku. — Będziemy jeździć taniej do Zakopanego. — Zmiany emerytalne wejdą w życie w jesieni. — Skazańcy polityczni. — Za wysokie obciążenia włości rentowych. — Czy drobne rolnictwo nadąży zobowiązaniom kredytowym?

Warszawa, 16. 3. (PAT). Sprawozdanie z 23-go posiedzenia Sejmu Rzplitej z dnia 16 bm.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Izba przystąpiła do trzeciego czytania projektu **ustawy przeciwalkoholowej.**

Poseł Ciołkosz prosi o **imienne głosowanie.** Wniosek ten poparło **tylko 60 posłów,** wskutek czego nie przeszedł. Projekt ustawy **przyjęto** w trzeciem czytaniu w brzmieniu drugiego czytania z poprawką posłanki Grosmanówny (Kl. Nar.) do art. 8, aby zakaz sprzedaży alkoholu dotyczył nie nieletnich do lat 12, **lecz do 21** i z poprawką posła Ciołkosza do art. 4 w sprawie **zakazu sprzedaży podczas wyborów.**

Zkolei poseł **Gliński (BBWR)** referował projekt ustawy o **zabezpieczeniu prawa posiadaczy listów zastawnych i obligacyj** w razie wykupu lub odkupu przez państwo na cele **reformy rolnej** nieruchomości, obciążonych pożyczkami, zabezpieczającemi listy zastawne i obligacje. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Zkolei poseł Grzesik (BBWR) referował projekt **ustawy o pożyczkach długoterminowych dla przedsiębiorstwa państwowego: Zakłady wodociągowe na G. Śląsku.** Dla zadośćuczynienia konwencji genewskiej, która wygasa w roku 1937 Zakłady wspomniane muszą uzupełnić swe urządzenia przy wykonaniu nowego ujęcia wody z rzeki Przemszy i rozszerzenia sieci rur wodociągowych. Koszta robót przewidziane są na **20 milj. zł.** Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie poseł **Rzóska (BBWR)** referował projekt **ustawy o skupie kolei Chabówka—Zakopane z odnogą Nowy Targ—Sacha Hora.** Skup następuje ze względu na wielkie znaczenie linji do Zakopanego. Z chwilą dokonania skupu **tryfa osobowa** na tej kolei obecnie o 25% droższa będzie **zrównana** z innemi linjami P. K. P. Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Zkolei Izba przystąpiła do sprawozdania komisji budżetowej o projekcie ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy z dnia 11 grudnia 1923 r. o **zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych.** Przemawiali: kierownik Ministerstwa Skarbu **Matuszewski,** referent projektu wicemarszałek **Polakiewicz,** i posłowie: **Kornecki (Kl. Nar.), Bilek (Kl. Ukr.), Ciołkosz (PPS), Rozmarin (Kl. Żyd.)** i raz jeszcze poseł **Polakiewicz** (BBWR), który uważa, że głównej przyczyny wzrostu emerytur należy szukać w pewnych przywilejach dla urzędników państw zaborczych.

Po przeprowadzeniu rewizji uposażeń emerytalnych ustawa obowiązywać będzie dopiero **od 1 października 1931 r.**

Wszystkie poprawki odrzucono i projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu w **brzmieniu komisyjnem** wraz z rezolucjami, zaproponowanemi przez komisję. W dalszym ciągu Izba w głosowaniu przyjęła projekt **ustawy o zaopatrzeniu byłych skazańców politycznych,** szereg projektów ustaw **o dowodach prawnych własności dla gruntów scaleniowych,** projekt noweli do rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o **wierzytelnościach w walutach obcych i w złotych w złocie hipotecznie zabezpieczonych,** projekt ustawy o **zapewnieniu czasowych mieszkań dla zwolnionych robotników rolnych.**

Przyjęto również rezolucję, wzywającą rząd do zbadania sprawy **waloryzacji rent,** ciążących na włościach rentowych w kierunku **ich zmniejszenia.** Dotyczy to **włości rentowych w b. zaborze pruskim,** nabytych po objęciu tych ziem przez władze polskie. W końcu posiedzenia poseł **Jakowicki** referował wniosek posłów Klubu Chł. **o przesunięcie płatności rat pożyczki,** udzielonej **parcelantom przez Bank Rolny do roku 1934.** Wniosek odrzucono.

Z Sejmu.

Będziemy lepiej słyszeć przemówienia.

Klub Ludowy oskarża rząd o sprzyjanie obszarnikom.

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie Sejmu **niewyczerpało** porządku obrad. Poraz pierwszy rozwiązano ku ogólnemu zadowoleniu **kwestję akustyczną.** Mianowicie **megafony ustawiono między ławkami poselskiemi.**

Bardzo ciekawa była dyskusja nad punktem drugim. Mianowicie **posłowie Klubu Ludowego wystąpili przeciwko projektowi zabezpieczenia praw posiadaczy listów zastawnych i obligacyj w razie wykupu lub przymusowego odkupu przez państwo na cele reformy rolnej nieruchomości.** Mianowicie poseł Madejczyk (Klub Ludowy) odczytał deklarację, że projekt ten **obala** zasadę reformy rolnej. Mówca prosił o odesłanie projektu do komisji reform rolnych.

Poseł Langier oświadczył, że od wysokości ceny ziemi zależy możliwość wykonania reformy rolnej. Minister reform rolnych sam **podkopuje** reformę, a ustawa jest nowym **prezentem** obecnego reżimu dla wielkiej własności.

Hugenberg i towarzysze będą pobrzękiwać szabelką.

Heca przeciwpolska na niemieckim Górnym Śląsku.

Berlin, 16. 3. (PAT.) Dziennik „Montag Morgen" z dnia 15 bm. ogłosił korespondencję z Gliwic, w której m. in. podaje: Na Górnym Śląsku oczekuje się nadchodzącego piątku, w którym to dniu przypada 10-rocznica plebiscytu na G. Śląsku **z największą troską i obawą.** Koła prawicowo-radykalne noszą się z zamiarem **wyzyskania tej rocznicy jako okazji do urządzenia wielkich nacjonalistycznych i antypolskich manifestacyj.** Już od tygodnia w kołach prawicowych i narodowych związkach studenckich oraz młodzieży rozwijana jest energiczna propaganda. Koła te stawiają sobie za cel — tak przynajmniej twierdzą — **skupienie wszystkich sił, które przed 10 laty prowadziły akcję obrony podczas plebiscytu i krwawych walk górnośląskiego Selbstschutzu,** w rzeczywistości zaś dążą one tylko do **wywołania awantur,** zwróconych przeciwko Polsce i wszystkim nie-nacjonalistom.

Punktem centralnym manifestacji jest tzw. **obchód marchji wschodniej,** urządzony przez wszechniemców w Gliwicach, na którem **przemawiać mają Hugenberg i radca Class oraz poseł dr. Kleiner w Bytomiu.** Początkowo chciano również jeszcze wprowadzić przywódcę austrjackiej Heimwehry, ks. Stahrenberga, obecnie jednak, jak się zdaje, **wyrzeczono się tego nietaktu,** jednakże już pozostała część programu wystarcza, aby uwydatnić czysto prowokacyjne tendencje obchodu.

Poważnie myślące koła górnośląskiej ludności zdają sobie zupełnie jasno sprawę z tego, że takie obchody muszą wpłynąć na nowe **bardziej poważne zakłócenie stosunków z Polską,** które właśnie **przez przyjęcie przez Sejm traktatu handlowego uległy pewnemu uspokojeniu.** Wielce tajemnicze jest, co panowie Class i Hugenberg chcieli właśnie obchodzić w Gliwicach. Wynik głosowania z przed 10 laty, podczas którego **597 gmin** głosowało **za Polską, a 654 za Niemcami** i w którym to stosunku Górny Śląsk został podzielony między Polskę i Niemcy, **nie może być chyba dla nich pretekstem do obchodu.** W przeciwieństwie do urządzanych uroczystości plebiscytowych rządu Rzeszy, w uroczystościach nacjonalistycznych nie chodzi bynajmniej o stwierdzenie wierności tego obszaru, który pozostaje przy Rzeszy, **lecz tylko o zwykły pobrzęk szablą i hece antypolskie.** Chyba łatwo zrozumieć, że Górnoślązacy chętnie zrzekliby się tego rodzaju obchodów.

Parlament Rzeszy zamienił się w menażerję.

Wściekła awantura między socjalistami i komunistami.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 17. 3. Wczoraj rozegrały się w Reichstagu **skandaliczne sceny** i nieomal nie doszło do rękoczynów między socjalistami a komunistami. W związku bowiem z wypadkami hamburskiemi **socjaliści zaproponowali zaostrzenie postanowień o handlu bronią i amunicją** oraz niezwłocznego przedłożenia ustawy umożliwiającej skuteczne zwalczanie mordów politycznych. Komuniści natomiast domagali się natychmiastowego **zniesienia zakazu istnienia czerwonego związku frontowców** (Roter Frontkämpferbund) i swobody dla wszelkich demonstracyj. Gdy socjalista Sollmann uzasadniał wniosek swej frakcji, komuniści przeszkadzali mu w przemówieniu przez nieustanny **zgiełk i krzyki.** Kulminacyjny punkt **burdy** został osiągnięty, gdy jeden z mówców komunistycznych obwiniał socjalistów, że **pomagają do ugruntowania się faszyzmu.**

Socjaliści nie dali skończyć mówcy komunistycznemu przez okrzyki, tak, że na sali plenarnej nie słychać było niczego jak tylko jakieś **potężne hałasy i ryki,** wskutek czego przewodniczący izby musiał posiedzenie rozwiązać. Po upływie pół godziny nastąpiło uspokojenie i Reichstag po przyjęciu wniosku socjalistycznego w głosowaniu imiennem **ratyfikował konwencję genewską o rozejmie celnym głosami wszystkich stronnictw przeciwko głosom partji rolniczej** (Landvolk). **AR.**

Zbliżenie francusko-niemieckie.

Senator Henry de Jouvenel będzie przekonywał Niemców.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 17. 3. Niezmordowana propaganda niemiecka, która w ostatnich czasach pracuje usilnie nad zbliżeniem niemiecko-francuskiem, sprowadziła **do Berlina znanego dziennikarza i senatora francuskiego Henry de Jouvenel'a,** który dziś wieczorem przemawiać będzie w języku niemieckim w dawniejszej izbie panów. Odczyt de Jouvenela poświęcony będzie **wyświetleniu wszystkich zagadnień spornych,** jakie istnieją pomiędzy Niemcami i Francją oraz zawierać będzie **propozycje i metody politycznego i gospodarczego współdziałania obu państw.**

Tutejsze sfery polityczne przywiązują wielką wagę do tego wystąpienia Jouvenela ze względu na jego osobiste stosunki, łączące go zarówno z premjerem Lavallem jak i Briandem i naogół **obiecują sobie dużo sukcesów** po tych wzajemnych wyjazdach parlamentarzystów niemieckich do Francji i francuskich do Niemiec. Wyjazdy te, które następują za wiedzą obustronnych czynników rządowych, znajdują następnie zupełną aprobatę tychże. Na dzisiejszym odczycie będzie obecny zarówno **kanclerz Brüning jak i minister Curtius, ambasador francuski de Margerie oraz szereg osobistości ze świata politycznego.** **AR.**

Rektor uniwersytetu warszawskiego

nie cieszy się popularnością młodzieży.

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł.). Prasa stołeczna zajmuje się w dalszym ciągu wynikami obrad walnego zebrania **Bratniej Pomocy Uniwersytetu Warszawskiego.** Szerokie komentarze wywołał fakt, że rektorowi Michałowiczowi nie nadano godności członka honorowego Bratniej Pomocy. Kiedy miano wniosek rozpatrzeć, wnieśli zebrani o odłożenie tego na koniec posiedzenia. Nad ranem wreszcie zastanawiano się nad wnioskiem, przyczem głosowali za nim tylko członkowie „Legjonu Młodych" w liczbie 40. Głosów przeciwnych wnioskowi było około 700. Wyraźnej manifestacji przeciwko rektorowi nie było. Jednakże fakt nie przyznania mu godności członka honorowego w tak jaskrawy sposób mówi sam za siebie. Członkowie Legji Młodych na znak protestu opuścili salę obrad.

Zatarg zarobkowy

na Śląsku Cieszyńskim.

Władze popierają Gen. Federację Pracy.

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł.). Ze Śląska Cieszyńskiego donoszą, że Związek Przemysłowców okręgu Biała—Bielsk wypowiedział umowę w przemyśle włókienniczym od dnia 1 kwietnia. Z pisma przemysłowców wynika, iż zamierzają oni obniżyć płacę do 12% i pogorszyć znacznie inne warunki pracy.

„Robotnik" donosząc o tem pisze, że wśród pracowników zapanowało wielkie wzburzenie. Sytuację zaostrzył niesłychanie fakt, iż czynniki rządowe przydzielają pewnym firmom roboty wojskowe, przyczem miały postawić warunek, ażeby firmy te przyjmowały do pracy wyłącznie robotników, należących do sanacyjnej Generalnej Federacji Pracy.

Trafił na sprytniejszą od siebie.

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł.). Jak już donosiliśmy swego czasu o nadużyciach w piekarni miejskiej w Warszawie, gdzie inkasent Piotr Goczarek **zdefraudował 19 700 złotych,** w dniu wczorajszym zjawił się on w jednym z komisarjatów **obdarty i wygłodzony,** oświadczając co następuje:

Po zainkasowaniu sumy spotkał niejaką Wiśniewską, która namawiała go do wyjazdu zagranicę. W tym celu udano się do Otwocka na wypoczynek i później do Kołomyi, ażeby się przekraść przez granicę rumuńską. Tam Wiśniewska **okradła Goczarka** prawie ze **wszystkich pieniędzy.** Defraudant szukał jej potem po całej Polsce a następnie oddał się w ręce policji.

Przybytek nauki znowu czynny.

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł.). Wczoraj w południe otwarto nareszcie po półtora rocznym remoncie warszawską **bibljotekę uniwersytecką,** która jak wiadomo, posiada najbogatsze zbiory książek i rękopisów.

Göbbels chce być sławny przez wymyśloną bombę.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 3. Jak dochodzenia policyjne wykazały, roztrąbiony onegdaj w całych Niemczech rzekomy zamach bombowy na przywódcę berlińskiego okręgu narodowych socjalistów dr. Göbbelsa okazał się sfingowany przez samych najbliższych jego współpracowników, którzy w ten sposób chcieli zwiększyć za jego wiedzą popularność swojego szefa. Przeciwko dr. Göbbelsowi prezydent policji berlińskiej wdrożył postępowanie karne o gruby wybryk za jaki uważany jest ów sfingowany zamach. **AR.**

Samobójstwo córki Fałata.

Warszawa, 17. 3. (PAT.) Wczoraj dokonała zamachu samobójczego, rzucając się z okna III piętra p. Halina Nieruszewska, córka zmarłego niedawno artysty malarza Juljana Fałata. W drodze do szpitala Nieruszewska zakończyła życie.

Wiarę znalazł ten trzeci.

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł.). Z Krakowa donoszą, że Sąd Grodzki w Myślenicach **skazał posła socjalistycznego Czapińskiego na 15 dni aresztu** za przemówienie, wygłoszone przed wyborami **na konferencji Centrolewu.** Akt oskarżenia zarzucał posłowi, jakoby przytoczył nieprawdziwe fakty o działalności rządu. Przesłuchano 3 świadków, z których jeden oświadczył, że niczego nie pamięta. Drugi zeznawał na korzyść oskarżonego, trzeci zaś policjant, który spisywał treść przemówienia, został przez sąd uznany za najbardziej wiarogodnego.

Chleb w stolicy podrożał.

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł.). Komisarjat rządu zgodził się na **podwyższenie ceny chleba** o 2 grosze na kilogramie. **Ludność** jest z tego bardzo **niezadowolona.** Niezadowoleni są również **piekarze,** którzy domagali się podwyżki 4 grosze na kilogramie.

I pocóż to gadanie i pisanie o zniżce cen?!

Podejrzany ptak zagraniczny.

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł.) Leon Nemanoff, którego londyński „Times" napiętnował za pośrednictwem Polskiej Ajencji Telegraficznej (PAT) jako **samozwańca,** wypierając się z nim wszelkiej łączności, wypłynął na bruku warszawskim w związku **z rokowaniami,** jakie usiłowali zadzierżgnąć niektórzy odkomenderowani posłowie sanacyjni **z posłami ukraińskimi.** P. Nemanoff, współpracownik pism rosyjskich „Siewodnia" i „Poslednija Nowosti", próbując łowić ryby w mętnej wodzie, doradzał politykom ukraińskim **zerwanie rokowań,** ręcząc im za **wygraną** w Genewie i powołując się w tej mierze na przychylne dla strony ruskiej nastroje angielskie. Oświadczenie „Timesa" demaskuje intryganta i kładzie kres jego ciemnej misji.

Wuj Sam będzie karał śmiercią

Nowy Jork. Niesłychany wzrost przestępczości spowodował, iż w amerykańskiej opinji publicznej nastąpił **zwrot za przywróceniem kary śmierci w stanach, w których została ona zniesiona.**

Ruch ten przybrał w szczególności wielkie rozmiary w stanie Michigan i w stanie Kansas, należących do pierwszych stanów, które zniosły karę śmierci. W stanie Michigan **nie było egzekucji od przeszło 100 lat.** W obu stanach przestępcy będą **traceni na elektrycznem krześle.**

Zwierciadło żydowskie.

Krzyk w Izraelu.

Pierwsze nasze „zwierciadło żydowskie" zapowiadające systematyczne ujawnianie zbrodni żydowskich, dokonywanych na zbiorowości polskiej, wywołało wielki krzyk w Izraelu. Z łamów prasy żydowskiej posypały się na nas wyzwiska, któremi się jednak nie przejmujemy, bo wiemy z doświadczenia, że **żydzi zawsze podnoszą krzyk, ile razy ktokolwiek zabiera się do odsłonięcia żydowskiego oblicza.** Stwierdzamy więc tylko, że pierwsza rzuciła się na nas „Chwila" lwowska, do której pisuje podobno pewien żydziak bydgoski, mający z tytułu swego stanowiska dostęp do kół polskich.

On „potrzebuje być" w komisji konstytucyjnej.

Nie małe płopoty ma sejmowy klub żydowski z swoim członkiem Gruenbaumem, ultra-radykalnym sjonistą, który uparł się przy tem, by być członkiem komisji konstytucyjnej. Zarząd klubu zrobił, co mógł; wystosował do prezydjum komisji list, w którym prosił o dopuszczenie przedstawiciela żydów, wysuwając jako kandydata równocześnie p. Gruenbauma. Zarząd komisji uznał, że przedstawiciel żydów w komisji ostatecznie być winien i zamianował członkiem komisji jednego z żydów, życzliwych rządowi. Ten kopniak Gr. niezwykle rozsierdził. Bojowy sjonista jednak nie dał za wygrane, wstąpił do klubu ukraińskich i niemieckich socjalistów i wchodzi obecnie do komisji konstytucyjnej jako przedstawiciel tego klubu.

Ot, nachalność żydowska!

Gniazdo komunistyczne w żydowskim domu akademickim.

W nocy z piątku na sobotę ub. tygodnia warszawska policja polityczna przeprowadziła nagłą rewizję w żydowskim domu akademickim. Rewizja dała sensacyjny wynik, stwierdzający, iż mieszkańcy tego domu zajmowali się agitacją komunistyczną i pozostawali w bardzo ścisłym kontakcie z kierownikami jaczejek na terenie Warszawy oraz współpracowali z centralą komunistycznej partji polskiej w Moskwie. W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono kilkadziesiąt kilogramów odezw i ulotek komunistycznych, wiele notatek, szyfrów itd.

Ogółem aresztowano 5 studentów żydów, których przeprowadzono do okręgowego urzędu policji politycznej w gmachu ratusza.

Między aresztowanymi znajduje się również członek zarządu stowarzyszenia wzajemnej pomocy studentów żydów na politechnice warszawskiej, Chmielnicki.

Arabi bojkotują żydów.

Z Jerozolimy donoszą, że sekretarjat Komitetu Wykonawczego Arabów ogłosił odezwę, wzywającą Arabów do stosowania w dalszym ciągu „bez hałasu i gróźb" bojkotu przeciwko żydom.

Morderstwa dla premji ubezpieczeniowej.

Przypadkowo rozgrywają się w Niemczech równocześnie dwa sensacyjne procesy o mord z chęci uzyskania premji ubezpieczeniowej. Lipski kupiec Tetzner zwabił 27 listopada 1929 r. w Regensburgu do samochodu swego pewnego przechodnia, poczem samochód eksplozją benzyny wysadził w powietrze Żona zawiadomiła władze o śmierci męża na skutek nieszczęśliwego wypadku i podjęła z instytucji ubezpieczeniowej kwotę 142 000 marek. Na skutek przypadkowo podsłuchanej rozmowy telefonicznej wydało się, że Tetzner żyje we Francji i że ofiarą nieszczęśliwego wypadku była osoba podsunięta. Francja na żądanie władz niemieckich zbrodniarza wydała.

Drugi wypadek miał miejsce w Rastenburgu. Kupiec Schaffran popadł w trudności finansowe. Porozumiawszy się z swoim książkowym i sekretarką, sprowadził do swojego biura parobka Melkera, poczem biuro przy pomocy benzyny podpalił. Skasowawszy w 8 różnych ubezpieczaluiach łączną kwotę 200 000 marek, chciał czmychnąć do Ameryki, wpadł jednak w Hamburgu w ręce policji i stanął obecnie na ławie oskarżonych.

Tego rodzaju oszustwa ubezpieczeniowe bynajmniej nie są — jak to stwierdza kronika przestępstw — rzadkością.

Nowojorski lekarz dr. Bass np. namówił niejakiego Pearlmana do zabezpieczenia się pod nazwiskiem Volta na życie na kwotę 200 000 dolarów, poczem mu polisę ubezpieczeniową odkupił. Po pewnym czasie Pearlmana - Voltę zabito. Cała rzecz wydała się tylko dzięki temu, że matka Volty stanowczo zaprzeczyła temu, jakoby zamordowany był jej synem, który przed kilku laty znikł. Dochodzenia ustaliły resztę szczegółów i dr. Bass skończył swoje życie w fotelu elektrycznym.

W Blankenese pod Neustrelitz (Meklemburgja) pewien rolnik zabezpieczył swojego parobka na 50 000 marek, utopił go i podjął premję asekuracyjną. Zbrodnia wydała się dopiero po upływie kilku lat i chciwy kmiotek musiał położyć głowę pod topór.

Bezrobocie w Ameryce.

Ludność Ameryki nie może się pogodzić z myślą o braku pracy. Dawniej przecież brakowało rąk do pracy, a dziś dzieje się odwrotnie. Przytem robotnicy, przyzwyczajeni do dobrobytu, nie umieją poprostu znosić biedy. To też coraz częstsze są w Ameryce rozruchy na tem tle, które nieraz Ameryka musi krwawo tłumić. Na zdjęciu powyższem policja broni bezrobotnym wstępu do magistrali miasta, której chcą się użalić na swój los, a która wobec bezrobocia jest tak samo bezsilną, jak wszystkie inne władze.

Zmniejszenie pensyj urzędnikom Banku Polskiego.

Warszawa. Rada Banku Polskiego uchwaliła obniżyć budżet wynagrodzeń pracowników Banku Polskiego, począwszy od 1 kwietnia br. o 10 procent w stosunku rocznym i poruczyła wykonanie tej uchwały prezydjum i dyrekcji Banku. Ponadto Rada uchwaliła zmniejszyć wynagrodzenie członków Rady za udział w ogólnych i komisyjnych posiedzeniach rady o 16 procent.

Zmiany w egzaminie dojrzałości na razie nie będzie.

Warszawa. W sprawie częściowej zmiany regulaminu egzaminów dojrzałości w szkołach średnich ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wyjaśnia: Stary regulamin gimnazjalnych egzaminów dojrzałości nie ulega zmianie. — Zmiany dotyczą szczegółów związanych z koniecznością przystosowania regulaminu do nowych rozporządzeń w dziedzinie uprawnień szkół prywatnych, oraz wykonania programu szkół średnich: 1) wszystkie prywatne szkoły zdają zwykły egzamin dojrzałości, wszystkie prywatne szkoły z niepełnemi prawami rozszerzony egzamin dojrzałości, 2) w drodze wyjątku w bieżącym roku szkolnym, tj. od 1. 7. 1931 wszystkie szkoły prywatne z pełnemi prawami i niepełnemi zdają zwykły egzamin dojrzałości.

Dr. Antoni Marczyński. 120

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Co to?! — wrzasnął, przerywając robotę. W przeciwległej niszy zapiszczało coś żałośnie, zaszeleściło sucho, nieprzyjemnie, a szmer ten płynął w stronę Rojka, zbliżał się i rozmnażał na coraz więcej szelestów. Pochwycił latarkę i skierował światło w tamtą stronę...

— Nietoperze, — odetchnął z ulgą. Zaczął sobie wymyślać od tchórzy że denerwuje się lada szmerem i dla takich głupstw przerywa zajęcie, które, być może, ma zadecydować o jego życiu.

Lecz niebawem wtargnęło do pieczary to, co wpędziło tutaj przerażone nietoperze. Dym! Gęsty, gryzący dym!

Rojek zaczął wyć. Walił naoślep głową w oszalałe stworzenia, krążące wokoło niego, jak gdyby od niego tylko oczekiwały ratunku. Kopał w wieko, skakał po niem, usiłując złamać choćby jedną deskę i w ten sposób wyłom uczynić, potem znów szarpał za nieustępliwe kółko żelazne i klął, klął, jak pijany majtek, jak żołnierz rosyjski, jak hiszpański bluźnierca. Przeklinał wszystkich, w szczególności Rafała i siebie za nieostrożność.

— Pocóżem go straszył i strzelał, pocóż, — bełkotał, kaszląc raz po razu. — Trzeba było szczeniaka ugłaskać, obłaskawić, a dopiero potem przystawić mu lufę do łba. —

Nowy pomysł przyszedł mu do głowy. Błyskawicznie zerwał z siebie szelki, przeciągnął je przez kółko, związał końcami, wsunął głowę w petlę, rozkraczył się, i szarpnął głowę wstecz, prostując grzbiet jednocześnie. Aż się na ścianę zatoczył w zerwanym rozmachu, bo szelki trzasły, jak papierowy sznurek.

Zrozumiał wkońcu, że tym sposobem wieka nie otworzy. — I pocóż tyle czasu straciłem bezpowrotnie? — jęczał, kopiąc obcasem w klapę. — Tyle cennego czasu, tyl... eche,... echeee, — zakrztusił się dymem i chwycił go atak suchego kaszlu.

Znowu pracował rozważniej. Wybrał sobie w świetle latarki jedną deskę wieka, środkową, więc przypuszczalnie najmniej posiadającą punktów oparcia i kopał ją niezmordowanie w jedno i to samo miejsce, aż drzazgi leciały. Kiedy sobie odłamał obcas przy prawym strzewiku, rozpoczął dalsze bombardowanie lewą nogą, a potem skoczył z impetem w osłabiony już punkt, raz, drugi, trzeci, dziesiąty, nie dbając, że może się zerwać i zlecieć.

Wreszcie!...

Z trzaskiem pękła mała, lecz gruba deszczułka. Rojek padł na kolana, nacisnął pęknięte drzewo ręką z całej siły i wgniótł je do środka. Teraz przesunął błyskawicznie dłoń, wymacał skobel i wyjście stanęło przed nim otworem. A czas już był najwyższy, bo w ślad kłębów dymu, dławiącego dech w piersiach, spieszyła w tę stronę mała struga płonącej ropy...

— Gdzie drabina? — ryknął, pochyliwszy się nad ciemną czeluścią.

Z trudem otwierał oczy zalzawione, piekące, to też wydało mu się, że popełnił omyłkę, wydało mu się, że dostrzega jasne zarysy szczebli pod sobą, wśród wirów dymu, pląsającego w objęciach niezatrutego jeszcze powietrza, które wionęło z właściwych podziemi.

Śmiało spuścił nogi w otwór, wyciągnął prawą dłoń po latarkę, lewą do skobla, chcąc wieko zatrzasnąć za sobą i zabezpieczyć się przed dymem, zsunął się lekko i stracił równowagę. Nogi nie znalazły żadnego punktu oparcia. Ręce porzuciły latarkę i wieko, pospieszyły na ratunek, wszczepiły się w ramę otworu, podtrzymując korpus, zawieszony w powietrzu...

— Bydlę!.. Łotr!.. Zabrał drabinę! — charczał nafciarz, muskając nogami ściany tej, jakby studzienki, czy maleńkiego szybu... w rozpaczliwych poszukiwaniach za pewnem oparciem.

W końcu, gdy znowu dym mu dokuczył, zdecydował się na skok...

— Przecież to niebardzo głęboko, — dodał sobie odwagi. Rozluźnił niemałym wysiłkiem woli kurczowy uchwyt rąk, runął wdół, w mroki, spadł na dno niższego ganku podziemnego i w oczach mu pociemniało z bólu.

— Zwichnąłem nogę, — wyszeptał, próbując napróżno powstać. Nie dało się. Conajwyżej mógł pełznąć na rękach i zdrowej nodze, włócząc tamtą za sobą, a i tak każde pół metra opłacał nowym haraczem cierpień. Ongiś, na polowaniu nadwyrężył sobie ścięgno, innym razem zwichnął nogę, pamiętał ówczesne swoje cierpienia o tyle, o ile wogóle się pamięta ból fizyczny, lecz obecne męczarnie nieludzkie nie dały się z niczem porównać; przy najlżejszem poruszeniu czuł, że jakieś niewidzialne noże prują mu nogę, drą ścięgna, mięśnie, nerwy na strzępy. — Czyżbym ją złamał? A może kość złamana przebiła ciało? — przypuszczał, dobijając się temi myślami...

Jednak czołgał się dalej bez wytchnienia, przeczuwając, że nie uciekł jeszcze straszliwemu niebezpieczeństwu. Z zazdrości liczył nietoperze, oszołomione, pijane dymem, ocierające się o niego, o ściany, spadające na dno ganku, lecz po chwili znowu zdolne do ucieczki. Ratowały się, pragnęły żyć, uchodziły przed wrogiem straszniejszym, niż kłęby dymu...

W podziemnym ganku robiło się coraz widniej, ale człowiek, ogłuszony przejmującym bólem, nieprędko zdał sobie sprawę z niezwykłości tego zjawiska. Dopiero po dłuższej chwili odwrócił głowę.

— Zginąłem! — jęknął, czując zimne perełki potu na skroniach.

Płonący strumyczek dotarł już do otworu w podłodze niszy, gdzie Rojek stracił tyle cennego czasu na walkę z zamkniętem wiekiem. Dotarł tam i znalazłszy nowe zagłębienie, nowy zbiornik niżej położony, runął wdół cienką kaskadą. Dym spychany przez silny przeciąg powietrza, kłębił się i wił wokoło niej i uciekał ku górze, nie przysłaniając złotej, świecącej strugi ropy, która obecnie naprawdę wyglądała, jakby płynne, roztopione złoto. Był to widok tak piękny i malowniczy, że Rojek, choć o kilkadziesiąt kroków zaledwie oddalony od tego miejsca, choć zagrożony straszliwem niebezpieczeństwem, nie mógł przez dłuższą chwilę oderwać oczu od niego i spoglądał jak urzeczony na kaskadę, mieniącą się u dna wszystkiemi barwami, lecz złotą powyżej, w pionowym zeskoku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

List z Krakowa.

(Protest przeciw rozwiązaniu rady miejskiej. — „Beirat" radni. — Przekształcenie „Florjanki". — Komitet pomocy głodnym.)

Na żądanie członków rozwiązanej rady miejskiej zwołał wiceprezydent dr. Schneider przewidziane statutem gminnym posiedzenie rady, w dniu 10 bm. B. radni z większości czyli z t. zw. Zjednoczenia mieszczańskiego zbojkotowali jednak to posiedzenie, w którem wobec tego wzięli jedynie udział przedstawiciele opozycji. Jedynym punktem obrad było wniesienie rekursu przeciw rozwiązaniu rady. Po dłuższej dyskusji uchwalono wnieść protest, do którego wniesienia upoważniono czterech członków rozwiązanej rady. Ponadto uchwalono kilka rezolucyj. Jedna z nich stwierdza, że gospodarka Zjednoczenia mieszczańskiego, które posiadało większość w rozwiązanej radzie, naraziła miasto na wielkie szkody, a samorząd Krakowa doprowadziła do zniszczenia z powodu swej uległości wobec obozu sanacyjnego. W innej rezolucji zawarte jest żądanie, by komisarz rządowy zgodnie ze statutem gminnym rozpisał wybory do rady miejskiej, które w myśl ustawy powinne się odbyć najpóźniej w ciągu 6 tygodni od dnia rozwiązania rady.

W dniu 11 bm. odbyło się drugie z rzędu posiedzenie rady przybocznej komisarza rządu. Na tem posiedzeniu członkowie rady przybocznej zostali poinformowani o rozwoju tramwajów krakowskich oraz o zabiegach w sprawie rozbudowy krakowskiego węzła kolejowego. Posiedzenia krakowskiego „beiratu" robią wrażenie freblówki. Członkowie bowiem rady przybocznej są to ludzie zupełnie nieobeznani ze sprawami samorządu i dopiero na posiedzeniach uczą się alfabetu, który znać powinien każdy, kto podejmuje się prac samorządowych. Że nieznajomość spraw samorządowych wśród członków rady przybocznej ułatwia komisarzowi niekontrolowaną gospodarkę to rzecz sama przez siebie zrozumiała. Jak na takiej „fachowej" radzie przybocznej wyjdzie miasto, nie trzeba chyba dodawać.

Jedno z najstarszych towarzystw ubezpieczeniowych w Krakowie, znana powszechnie „Florjanka" przechodzi poważne przesilenie, spowodowane z jednej strony konkurencją państwowego ubezpieczenia w Warszawie, w którem przymusowo ubezpieczone są budynki od pożaru, z drugiej zaś strony nieudolną gospodarką dyrekcji, spoczywającej od założenia „Florjanki" w rękach konserwatystów. Panowie ci osadzają na stołkach dyrekcyjnych swoich pupilków, ludzi niewątpliwie uczciwych, ale niefachowych, traktujących swoje stanowiska jako synekury. Celem uniknięcia następstw przesilenia dyrekcja rozpoczęła pertraktacje o zamianę towarzystwa na spółkę akcyjną, z której połowę kapitału zakładowego posiadaliby Polacy, drugą połowę kapitaliści angielscy, francuscy i szwajcarscy. Pertraktacje mają podobno być na ukończeniu. Jak na tej zamianie wyjdą ubezpieczeni narazie niewiadomo. Według krążących pogłosek nowa spółka ma zwrócić szczególną uwagę na dział ubezpieczeniowy na życie. Spółka ma ubezpieczonym udzielać pożyczek na budowę domów, a na domach tych będzie zahipotekowana polisa ubezpieczeniowa. W ten sposób przyczyniłaby się spółka do ożywienia ruchu budowlanego.

Przed kilku tygodniami zawiązał się w Krakowie, pod protektoratem księcia-metropolity Sapiehy komitet pomocy dla bezrobotnych m. Krakowa. Komitet ten przeprowadza poważną akcję na rzecz pomocy dla ofiar bezrobocia. Współdziałają z komitetem różne organizacje dobroczynne jak Tow. św. Wincentego a Paulo, parafjalne Ligi Katolickie, parafjalne komitety opieki nad ubogimi, ochronki itp. Z dużą pomocą przychodzi komitetowi wydział opieki społecznej Magistratu m. Krakowa. Akcja komitetu idzie w kierunku wydawania bezrobotnym i ludziom ubogim obiadów częściowo bezpłatnych, dostarczania im bezpłatnie opału, żywienia biednych dzieci itd. Komunalne kopalnie węgla w Jaworznie ofiarowały na rzecz bezrobotnych 3 wagony węgla (300 ctn.), jedna z kopalń górnośląskich wagon (100 ctn.). Zarządzono również wśród mieszkańców miasta zbiórkę w gotówce, w ubraniach i odzieży. Działalność komitetu jest bardzo owocna. Setki rodzin doznaje pomocy, dopóki zbliżający się sezon wiosenny nie zapewni bezrobotnym pracy i zarobku.

j. p.

Znakomity astronom żyje w skrajnej nędzy.

Cały majątek stracił na cele naukowe.

Niezwykły bezrobotny zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o jakąkolwiek posadę. Jest to

znany w świecie naukowym astronom,

Robert Jonckheere, który z własnych funduszów zbudował obserwatorjum astronomiczne w pobliżu Lille.

Zajmował się on głównie poszukiwaniem t. zw. gwiazd podwójnych i udało mu się odkryć imponującą liczbę tych ciał niebieskich sięgającą 1882. Rekord tego uczonego został pobity tylko przez amerykańskie obserwatorjum w Lick w Kalifornji.

Pozatem jest Jonckheere

autorem licznych dzieł naukowych,

wśród których najbardziej charakterystycznym jest katalog odkryć astronomicznych, dokonanych w ostatnich 10 wiekach.

Aczkolwiek nie skąpiono mu najwyższych odznaczeń naukowych,

majątek jego stopniał zupełnie.

Ostatecznie uczony, nie mogąc utrzymać swego obserwatorjum, musiał je podarować uniwersytetowi w Lille.

W dowód wdzięczności uniwersytet zamianował ofiarodawcę profesorem zwyczajnym, powierzając mu katedrę kosmografji. Tu jednak okazało się, że wybitny uczony

nie ma żadnych świadectw,

nawet z ukończenia szkół powszechnych, że będąc zamożnym, poświęcał się nauce bez zdawania egzaminów. Wobec obowiązujących przepisów nie można mu było przyznać katedry.

Obecnie Jonckheere

żyje w skrajnej nędzy

w Marsylji i prosi rząd francuski o jakąkolwiek posadę, której objęcie nie byłoby uzależnione od przedstawienia świadectw ukończenia szkół publicznych.

Praca w Sejmie.

Sanacja przy robocie.

Student-ojcobójca skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

Przemyśl. Po całodziennej rozprawie zapadł wyrok, skazujący studenta politechniki Romana Towarnickiego za zabójstwo ojca na 4 lata ciężkiego więzienia z twardem łożem i postem co roku w rocznicę popełnienia zbrodni.

Wystawa sztuki religijnej w Katowicach.

Z końcem marca rb. zostanie otwarta wystawa sztuki religijnej w salonach recepcyjnych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, organizowana przez śląski Związek artystów plastyków.

Na wystawie przedstawiona będzie twórczość artystów całej Polski w następujących działach: rzeźba, malarstwo stalugowe i dekoracyjne, witraże, złotnictwo, pozłotnictwo, tkaniny i hafty, restauracja tkanin, rzeźb i obrazów oraz grafika.

Wystawa trwać będzie do końca kwietnia rb. i zapowiada się niezwykle interesująco.

Olbrzymia afera fikcyjnej wytwórni filmowej.

„Przyszłe gwiazdy" filmowe fotografowano, a fotografje sprzedawano.

Warszawa. Z Łodzi donoszą o wykryciu niesłychanego skandalu filmowego przez dwóch warszawskich kombinatorów. Przybyli oni niedawno do Łodzi i założyli wytwórnię filmową „Vitafilm" i rozpoczęli nadużycia naciągając przyszłych adeptów filmowych na najrozmaitsze sumy. Obecnie okazuje się, że poza temi nadużyciami wyrabiali oni na olbrzymią skalę pocztówki pornograficzne, a urządzili się oni w ten sposób, że kobietom i panom wmawiali, że grają właśnie rolę w filmie p. t.: „Kult ciała", który ma za zadanie propagandę hygjeny i sportu. Naiwne dziewczęta rozbierały się do tych zdjęć zupełnie nago, uważając, że grają do filmu. Tymczasem okazuje się, że żadnych zdjęć nie dokonano, a jedynie fotografowano, a zdjęcia następnie sprzedawano rozmaitym amatorom. Stwierdzono przytem, że ofiarą aferzystów padło mnóstwo panien z najlepszych rodzin łódzkich. Podobno około 3 000 kobiet zostało w ten sposób wmieszanych w ten skandal. Obaj „reżyserowie" Kmieciński i Malczewski znajdują się pod kluczem. Cała afera wywołała w Łodzi niebywałą sensację.

Film „Na zachodzie bez zmian" na ekranie polskim.

Dlaczego zakazano go w Niemczech?

(Od naszego korespondenta warszawskiego)

Od redakcji: Dokoła sprawy wyświetlania pacyfistycznego filmu „Na zachodzie bez zmian" toczyła się bardzo zacięta walka w różnych państwach Europy. Jak wiadomo, na skutek demonstracyj nacjonalistycznych elementów w Niemczech zakazano wyświetlania tego sensacyjnego filmu. Tak samo i w Austrji. W Polsce pewne czynniki starały się również zapobiec wyświetlaniu filmu „Na zachodzie bez zmian". Jak się dowiadujemy, przez znaczne okrojenie pewnych „drażliwych" scen, zakwestjonowanych przez ministerstwo spraw wojskowych oraz cenzurę warszawską — film ten doczekał się nareszcie chwili wyświetlenia go w Polsce. Niebawem ujrzymy go w Bydgoszczy.

Warszawa, 15 marca.

W ubiegłą sobotę w południe rozpoczęły równocześnie trzy kina warszawskie wyświetlanie tegorocznego przeboju amerykańskiej Universal Pictures Corporation, zakazanego w Niemczech i Austrji filmu p. t. „Na zachodzie bez zmian" (według głośnej powieści Ericha Marji Remarque'a). Ceny miejsc zostały oczywiście podwyższone — mimo to panował ścisk. Bo na film ten czekała stolica z niecierpliwością od tygodni...

Jakie wrażenie odnosi widz? Otóż przedewszystkiem utrwala się w nas przekonanie **o duchu bojowym dzisiejszych „republikańskich" Niemiec.** Film sam nie zawiera bowiem nic poniżającego i ubliżającego dla Niemca, to też zakaz wyświetlania jego w Rzeszy dowodzi raz jeszcze dobitnie, do jakiego stopnia rozpanoszyły się tam elementy przeciwne pokojowi wogóle. Nie ulega przecie kwestji, że **tendencja jest wybitnie pacyfistyczna, i nic więcej.** Pokazuje on okropności wojny, nie zwracając się przytem wcale specjalnie przeciwko Niemcom. Straszne takie rzeczy dzieją się przecie **po każdej stronie, na każdym froncie!**

Tekst polski nosi oczywiście cechy bardziej zdecydowane i odsłania oblicze Niemców z całą bezwzględnością. Wersja niemiecka trzymała się zapewne ściślej książki Remarque'a — nas jednak nic nie zmusza do założenia sobie kagańca, to też **otwarcie mówimy,** że winę za to, co się działo przed piętnastu (tyle lat już upłynęło od tego czasu — a wydaje nam się, jakby to było dopiero wczoraj!) laty, ponoszą ci, którzy tę straszną zawieruchę dziejową wywołali.

Sam film nie jest znowu takiem arcydziełem! **Brak mu linji, brak jednolitości.** Podczas kiedy u Remarque'a naprzykład żarty (t. zw. Schützengrabenhumor) podkreślały tylko zgrozę strasznej rzeczywistości, w filmie one **niepotrzebnie łagodzą.** Zresztą i tak najgorsze rzeczy, jak wojna gazowa i powolna śmierć ludzi zasypanych, są **zupełnie pominięte,** inne zaś, jak walka wręcz, **potraktowane są szablonowo** lub zadowalają się niedopowiedzeniami. Widać, że reżyserowi chodziło przedewszystkiem o wyzyskanie technicznych możliwości dźwiękowca, a nie o propagandę przeciwko masowemu wzajemnemu mordowaniu się. **Nie chciał on widocznie dać zbyt mocnych wrażeń,** to też w filmie jest dużo huku i dymu, ale ran jest mało, i śmierć wcale nie jest bolesna...

Film przypomina w swojej konstrukcji nieco Pudowkina („Burza nad Azją"), choć należy uwzględnić, że również Remarque nie skupia akcji wkoło jednej osoby, ale przedstawia akcji wkoło jednej **przeżycia całej gromadki.** Wybija się tylko poczciwy a przytem sprytny Polak **Kaczyński** oraz garstka gimnazjastów, co to poszli na bój zachęceni do tego przez swojego profesora, nieodpowiedzialnego nacjonalisty, marzącego o podboju świata. On sam naturalnie nie poszedł na wojnę — ale posyła młodzież na rzeź! **Nacjonaliści zawsze tak robią** — i dziś jeszcze!

Mimo rozlicznych braków film „Na zachodzie bez zmian" **zasługuje bezsprzecznie na uwagę szerokich mas społeczeństwa** — jako ostrzeżenie dla szowinistów, a dla szermierzy pokoju jako zachęta do dalszej pracy!

I. Wan.

Ludendorff zapowiada nową wojnę.

Agenci jego wichrzą w Prusach Wschodnich.

W Monachjum istnieje spółka księgarska, do której należy b. szef sztabu armji cesarskiej, Ludendorff. Spółka ta drukuje broszury w kolorowych okładkach z krzykliwemi tytułami. Broszury, jak wyżej podana, masowo rozszerza się w Prusach Wschodnich, za pośrednictwem Tannenberg-Bundu. Niejaki Hans Kurth z Monachjum, podający się za długoletniego współpracownika Ludendorffa, objeżdża Mazowsze pruskie z wykładami, w których zapowiada łatwowierniej ludności, iż wkrótce nadejdą — Polacy i piękną krainę wschodniopruską spuszczą „ogniem i mieczem". Skutek tych wykładów jest przeciwny, niż się spodziewano. Zniemczona młodzież mazurska, w której żyłach płynie krew polska, przepędza niemieckich apostołów wojny — kijami. Starzy Mazurzy zaś wyśmiewają „przygłupków", jak ich nazywają, i powiadają, że Polacy wcale do Prus Książęcych przychodzić nie potrzebują, ponieważ — już tam są od wieków.

Kto znał bliżej ks. Skorupkę zechce się zgłosić.

Od p. prof. Szareckiego z Poznania otrzymaliśmy następującą prośbę:

Pragnąc zobrazować życie **ks. J. Skorupki,** który poległ pamiętnego dnia 14 sierpnia 1920 r. na polach Ossowa pod Warszawą i swoją bohaterską śmiercią przypieczętował **„cud nad Wisłą",** z drugiej zaś strony wiedząc, że dotąd niema poważniejszej pracy o tym bohaterze z dziejów walk naszych z bolszewikami, powziąłem zamiar napisania o nim monografji, by dać społeczeństwu polskiemu świadectwo jego zbożnej i patrjotycznej pracy i stworzyć przyczynek do historji dobrze zasłużonych miłej Ojczyźnie mężów.

Jako b. ochotnik **235 pp.** którego kapelanem był ks. J. Skorupka, i jako jego bliski obserwator i współtowarzysz z tych czasów, posiadam znaczną część materjału własnego i zebranego już od znających go ludzi.

Chcąc jednak, by książka o nim była możliwie wszechstronnie i wyczerpująco opracowana, niniejszem odwołuję się **do wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych ks. J. Skorupki,** do jego współdziałaczy na niwie duszpasterskiej i **współuczestników bitwy pod Ossowem,** by zechcieli łaskawie przyjść mi z pomocą w pracy, dostarczając wszelkich, jakie tylko znają, wiarogodnych danych o jego życiu i działalności kapłańskiej i obywatelskiej — tak w Polsce, jak i w Rosji, począwszy od przyjścia na świat do odejścia na wieczny spoczynek. W nagrodę niejako za dostarczenie mi tych wiadomości nie omieszkam wymienić wszystkich łaskawych współpracowników w przedmowie lub indeksie książkowym i podziękować im za przyczynki do tej pracy, do której materjały proszę nadsyłać pod adresem: **prof. Stefan Szarecki, Poznań,** ul. Strzelecka 29.

Wspaniałe zwycięstwo Francji

w meczu piłkarskim z Niemcami 1:0.

Wysoki poziom gry. — 60.000 publiczności. — Niebywały entuzjazm widzów.

Paryż, 16. 3. 31 r.

Niedziela ubiegła stała pod znakiem walnego zwycięstwa Francji w meczu piłkarskim z Niemcami. Jak olbrzymiem zainteresowaniem cieszył się mecz powyższy może poświadczyć obecność 60 000 widzów na trybunach stadjonu w Colombes. Samych Niemców było pośród publiczności 15.000 osób. Sznur aut i pojazdów już wiele godzin przed meczem zajął miejsce przed stadjonem. Bilety wejścia osiągnęły niebywałą cenę. Był to dobry żer dla spekulantów.

Punktualnie o godz. 16 wbiegają na boisko drużyny: niemiecka i francuska witane niemilknącemi oklaskami publiczności obu państw. Hymnów państwowych — powitalnych nie odegrano, gdyż według wywodów organizatorów nie starczyło miejsca na orkiestrę. Skład drużyn był następujący:

Francja: Thepot, Mittler, Anatol, Diagne, Kanesar, Tinot. Langillier, Laurent, Nicolas, Delfour i Monsallier.

Niemcy: Kress, Schütz, Weber, Müncenberg, Leinberger, Knöpfle, Bergmeier, Lachner, Hergert, Hoffmann I., Hofmann II.

Jedyna zwycięska bramka padła w 26 minucie ze strzału Francuza Tinota. Entuzjazm Francuzów po tej zwycięskiej bramce był nie do opisania. Niemcy chcieli za wszelką cenę wyrównać, lecz bezskutecznie. Drużyna francuska wśród spontanicznych oklasków zostaje wyniesiona na ramionach z boiska.

Zwycięstwo Thompsona w Chicago zapewnione.

W prawyborach otrzymali głosów: republikanin Thompson — 296.242, demokrata Cermak — 235.260.

(n) W przeddzień wyborów mayora miasta Chicago rozeszły się pogłoski o uprowadzeniu niektórych kandydatów na ważniejsze urzędy miejskie. Policja długo poszukiwała za Al Caponem, ale **nie znalazła go.** Tymczasem przystojny herszt bandytów w towarzystwie swoich przyjaciół i przyjaciółek **agitował silnie za Thompsonem.** Przed lokalami wyborczymi wałęsali się bandyci i okładali pięściami „workerów" — to znaczy płatnych agitatorów strony przeciwnej. W dzielnicach „podejrzanych" wszystkie głosy rzucono na Thompsona. Groźny przeciwnik Thompsona, nieubłagany oskarżyciel **sędzia Lyle** (również republikanin) zdołał Thompsonowi jednak urwać 228 tysięcy głosów, inni kandydaci partji republikańskiej ogółem 112 tysięcy głosów.

Dotychczasowy mayor czyli burmistrz miasta Chicago Thompson, zdaje się, że przy drugich wyborach 7-go kwietnia, **zwycięży.** W prawyborach otrzymał on najwięcej głosów, bo 296.242, — czołowy kandydat demokratów **Cermak** 235.260 głosów.

Skarbnikiem miejskim będzie przy Thompsonie nie **rodak nasz Szulc,** lecz Anglik Kearns. Szulc otrzymał głosów 192 tysiące, Kearns — 249 tysięcy.

Radcami płatnymi magistratu czyli tzw. aldermani w pierwszem głosowaniu zostali wybrani następujący **Polacy:** Jan Łagodny, F. Konkowski i F. Landmesser. Do wyborów ściślejszych stają: Józef Sikorski, Józef Szmyt, Józef Kobrzyński, Józef Rostenkowski, Jerzy Rozczynialski i W. Orlikowski.

Polski „Dziennik Związkowy" popierający kandydaturę Cermaka na burmistrza m. Chicago, z wyniku wyborów **nie jest zadowolony.** Pisze więc, że Polacy powinni z prawyborów wyciągnąć odpowiednie wnioski. Usunięto już z pola szachownicy politycznej pionki kandydatur polskich, które dobrano nieodpowiednio, bez należytej w nich powagi reprezentacyjnej, ot, jako zwyczajne pionki, obliczone na zaszachowanie głosów obywateli polskiego pochodzenia i na rozbicie tychże. Bo że **partja Thompsona nie miała najmniejszego zamiaru poprzeć kandydatur polskich,** wykazało się w czasie prawyborów. Dziennik „Daily News" wyrzekł się kandydata polskiego Schroedera na klerka (sekretarza) miejskiego, a mayor Thompson nie dotrzymał wiary i nie wykazał dobrej woli względem kandydata polskiego pochodzenia, Szulca na skarbnika miasta.

Rodacy nasi, którzy byli pobałamuceni przez sprzedajnych „politykierów", mają teraz ręce rozwiązane i mogą swobodnie działać w kierunku, jaki uważają teraz za najlepszy i dla swoich kandydatów „lecących" na urzędy najkorzystniejszy.

W stanie Wisconsin podczas kampanji wyborczej gubernator La Folette obiecał Polakom aż 600 stanowych posad, a — **nie dał im ani jednej,** jak się teraz użala milwaucki „Kurjer Polski.

* * *

Nazajutrz po ogłoszeniu wyniku wyborów w Chicago, zjawił się długo przez policję poszukiwany „król bandytów" Al Capone i udał się — do gmachu sądowego.

Setki dziewcząt z najlepszych sfer, między niemi córki miljonerów, zgromadziły się przed gmachem sądowym, aby zobaczyć tego eleganckiego opryszka, który jako udzielny władca dyktował swoje rozkazy policji chicagoskiej

Do reporterów Al Capone odnosił się bardzo grzecznie, odpowiadając na każde pytanie. Śmiał się, kiedy go zapytano, czy to jest prawdą, że złożył na wybory dla Thompsona 150.000 dolarów.

Sąd federalny uwolnił Caponego za kaucją 10.000 dolarów.

Bankructwa w Niemczech.

Wieści nadchodzące z Niemiec wskazują na fatalne położenie gospodarcze. Zwłaszcza w dziedzinie budowlanej sytuacja na rynku finansowym doprowadza do wielu bankructw starych i poważnych firm.

W ostatnim czasie zbankrutowało w Berlinie kilka dużych firm budowlanych np. Sp. Akc. Emil Heinicke, Held & Franke, Körner itd. Obecnie jedna z największych firm w tej dziedzinie „Budowlane i Osadnicze Tow. Akc. Fritz Klein" w Berlinie ogłosiła niewypłacalność. Zobowiązania firmy wynoszą około 10 miljonów marek.

W Królewcu znów zbankrutowała wielka firma „Simon & Grabe", przynosząc bankom miljonowe straty.

Rezygnacja ks. prałata Ledóchowskiego.

(KAP). Prałat i proboszcz kapituły metropolitalnej w Ołomuńcu, ks. Zygmunt Ledóchowski, zgłosił na ręce ks. arcybiskupa Ołomunieckiego swą rezygnację z zajmowanego urzędu. Jako powód ks. Ledóchowski podaje przekroczony 70 rok życia i pragnienie zamieszkania na stałe w Pradze.

Rezygnacja musi być zatwierdzona przez Stolicę Świętą.

Ks. prał. Ledóchowski znany jest w szerokich kołach katolickich w Polsce, z którą zawsze utrzymywał ścisły kontakt.

Skutki trzęsienia ziemi.

W Macedonji było gwałtowne trzęsienie ziemi, które zniszczyło całkowicie szereg miast i wsi. W niektórych nie ostał się literalnie ani jeden dom. — Na rycinie widzimy zburzone domy w miasteczku Drama na grecko-jugosłowiańskiem pograniczu. Akcja ratunkowa dla bezdomnej i pozbawionej pożywienia ludności jest bardzo trudną, ponieważ drogi, mianowicie górskie, zawalone są śniegiem.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Śmiertelna bójka o kobietę.

Z Rojewa telefonuje nasz korespondent:

Dnia 16 bm. o godz. 2 rano w Płonkówku, pow. inowrocławski, Zygmunt Kulig z Rojewa napadł i pobił tępem narzędziem służącego Natolińskiego z Płonkówka, który w obronie życia dobył broni palnej i oddał do Kuliga cztery strzały. Jeden strzał ugodził Kuliga poniżej serca. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przyczyną śmiertelnego wypadku była kobieta.

Samobójstwo umysłowo obciążonego chłopca.

W Kuźnicy Bobrowej popełnił samobójstwo przy pomocy wystrzału ze sztucera 16-letni Władysław Genge. Młody samobójca pozostawił kartkę z kilkoma pożegnalnemi słowami, zaadresowaną do kuzyna Marjana Genge, u którego właśnie przebywał.

Przyczyn samobójstwa należy szukać w dziedzicznem obciążeniu umysłowem denata.

Krwawa bójka podczas jarmarku w Chojnicach

Chojnice, 16. 3.

Podczas ostatniego jarmarku doszło do krwawej bójki przy stole pewnego hazardzisty. Dwóch gospodarzy z Pawłowa pod Chojnicami grało w grę hazardową, przyczem jeden z nich przegrał 40 zł. Na tem tle powstała pomiędzy gospodarzami a hazardzistą sprzeczka, do której wtrącił się pomocnik hazardzisty, muzykant Klimek z Chojnic. W toku sprzeczki uderzony został Klimek grubym kijem tak silnie w głowę, że zbroczony krwią padł bezprzytomny na ziemię. Samochodem odwieziono go do zakładu św. Boromeusza, gdzie stwierdzono pęknięcie czaszki.

—o—

SKÓRCZ (pow. starogardzki). Pogrzeb pierwszego sołtysa gminy w odrodzonej Polsce. We wtorek 10 bm. odbył się pogrzeb ś. p. Jerzego Patera, ojca tutejszego X. proboszcza. Dzień poprzednio odbyła się eksportacja zwłok do kościoła przy nader licznym udziale wiernych i 10 księży. Eksportę prowadził ks. dziekan Karpiński z Osieka. W dzień pogrzebu odprawił uroczyste Requiem krewny nieboszczyka, ks. prob. Chyliński z Barłosin w asyście ksks. wik. Detlaffa z Barłożna i Szczepańskiego z Osieka, równocześnie odprawiały się 4 Msze św. przy bocznych ołtarzach. Ś. p. Jerzy Pater był pierwszym polskim sołtysem gminy Skórcz w odrodzonej Polsce. Dla podeszłego wieku i słabego zdrowia urząd ten jednak po jednorocznem urzędowaniu złożył. Poprzednio był przez długie lata za czasów pruskich jeszcze sołtysem pobliskiej wielkiej gminy Osiek. Nieboszczyk cieszył się ogólnem poważaniem i pełnym szacunkiem całej ludności, z którą często się stykał; to też niezliczone rzesze oddały mu ostatnią przysługę. Umarł mając lat 72. N. o. w p.!

Wągrowiec.

Targnęła się na życie. Przechodnie zauważyli przy ul. Bydgoskiej dziewczynę, która usiłowała dokonać zamachu samobójczego, napiwszy się esencji octowej. Dochodzenia wykazały, że denatka była zatrudniona u kierownika Mleczarni Polskiej w Wągrowcu jako służąca i nazywa się Felicja Rogozicka, lat 17, z Wągrowca. Denatkę odwieziono do szpitala powiatowego. Powód targnięcia się na życie nieznany.

Drożnicy powiatowi złożyli 10 zł na sierociniec.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Wągrowcu urządza pierwszy bieg na przełaj o nagrodę przechodnią, który odbędzie się dnia 12 kwietnia br. o godz. 14 tylko dla członków S. M. P. poniżej lat 18. Dystans wynosić będzie 2000 m.

Plenarne zebranie „Sokoła" odbyło się w sali nowej strzelnicy p. Rossy. Przewodniczył prezes p. Fr. Martyński. Sekretarz p. Drybulski odczytał protokół. Prezes odczytał pismo komendanta P. W., nad którem wywiązała się obszerna dyskusja. W wolnych głosach zabierali głos pp. Masłowski, Martyński, Czerwiński, Przybylski oraz kilku innych członków.

MROCZA. Miesięczne zebranie Towarzystwa Pszczelarzy odbędzie się dnia 22 bm. o godzinie 12 w lokalu p. W. Pajzderskiego. Referaty wygłoszą: p. Kluk na temat: „Pierwszy wiosenny oblot pszczół" oraz prezes p. Balcer na temat: „Rozwój zagadnień pszczelich". Potem nastąpi wybór 2 delegatów na walne zgromadzenie prezesów i delegatów Wielkopolskiego Związku Towarzystw Pszczelniczych w Poznaniu oraz utworzenie komisji statutowej.

Gniezno.

Zawody ping pongowe między Gimn. Klubem Sport., stanowiącym obecnie najsilniejszy zespół Gniezna, a reprezentacją, złożoną z zawodników Klubu Stella i Herkules, dały zasłużone zwycięstwo reprezentacji w stosunku 4:3.

Caritas przy par. farnej rozwija bardzo owocną działalność, stając do walki z rozwielmożniającem się coraz więcej żebractwem oraz dążąc do ulokowania jak najwięcej biednych dzieci na obiadach wśród obywatelstwa. Obecnie liczba dzieci, umieszczonych wśród obywatelstwa, wynosi już przeszło 100, a z każdym dniem powiększa się coraz bardziej. Również i akcja zwalczania żebractwa przy pomocy tabliczek i bonów jałmużniczych bądź też przez odesłanie wędrownych żebraków do ich miejsc zamieszkania zaczyna powoli wydawać owoce. I tak, w ostatnim miesiącu odesłano blisko 50 żebraków do ich stron ojczystych, co stanowi liczbę bardzo pokaźną.

Rogoźno.

Ostatnia przysługa. Odbył się w Rogoźnie pogrzeb zmarłego posiedziciela ziemskiego śp. Władysława Świetlika, ogólnie znanego działacza społecznego i długoletniego prezesa kółka rolniczego. Kondukt pogrzebowy prowadził ks. dziekan Pomorski, któremu towarzyszyły liczne organizacje miejscowe, rada miejska, przedstawiciele społeczeństwa, liczni krewni i znajomi zmarłego.

Zebranie Tow. Przemysłowców w Obornikach odbyło się w sali hotelu „Pod Orłem". Obradom przewodniczył prezes p. Koszewski. Po uczczeniu pamięci zmarłego członka Owczarczaka i odczytaniu protokółu prezes wygłosił referat p. t. „Weksel i czek w życiu rzemieślnika". W łonie tow. uchwalono założyć kasę pośmiertną. Na zjazd związku delegowano p. Koszewskiego. Uchwalono wysłać wniosek do magistratu, aby tenże udzielił bezpłatnie gruntu pod budowę bursy rzemieślniczej.

Jubileusz. 10-lecie pracy sędziowskiej obchodził ostatnio w Rogoźnie naczelnik sądu p. dr. Miśko. Z okazji tej odbyła się uroczystość, w czasie której podniosłe przemówienie wygłosił sędzia p. K. Pluciński i inni uczestnicy.

Przedstawienie. „Sokół" w Rogoźnie odegrał na scenie Hotelu Polskiego sztukę p. t. „Bóg nie umiera". Amatorzy wywiązali się ze swego zadania znakomicie ku zadowoleniu licznie zgromadzonej publiczności.

Ujęcie kłusowników. Policja w Rogoźnie ujęła podczas patrolu na kłusownictwie niej. Stanisława i Jana Wachowskiego z Tarnowa. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Z zebrania Banku Ludowego. Pod przewodnictwem p. dyr. Szałkowskiego z Poznania odbyło się walne zebranie Banku Ludowego w sali Hotelu Polskiego w Rogoźnie. Protokół prowadził p. prof. Melcer, a miejsce ławników zajęli pp.: Rymarkiewicz i Smolarz. Szczegółowe sprawozdanie z rocznej działalności banku wygłosił p. dyr. Malachowski. Z bilansu wynikało, że udziały wynoszą 190.715,29 zł, depozyty 210.705,74 zł, fundusz emerytalny 2.717,35 zł, rezerwa specjalna 9.364 62 zł, fundusz waloryzacyjny 17.276 70 zł. Do dyspozycji walnego zebrania 19.347,70 zł. Spółdzielnia liczy 604 członków. Sprawozdanie z działalności rady nadzorczej wygłosił ks. dziek. Pomorski. Po dyskusji udzielono radzie nadzorczej i zarządowi absolutorjum. Do rady nadzorczej wybrano pp. Smolarza, Drzewieckiego i Kozłowskiego. Członkom uchwalono wypłacić 7% dywidendy. Wstępne obniżono z 25 zł na 15 zł dla członka. Kredytów uchwalono udzielić do 15.000 zł. W wolnych głosach uchwalono rezolucję przeciwko b. kierownikomi Banku Ludowego p. M. Duszczakowi, domagającej się pociągnięcia go przez radę nadzorczą do odpowiedzialności karno-sądowej.

Chełmża.

Zebranie Tow. Ludowego w Chełmży odbyło się w Hotelu Dworcowym. Zagaił prezes p. Brzeski. Następnie sekretarz p. Beszczyński odczytał protokół z ostatniego zebrania. Ciekawy wykład wygłosił naucz. p. Dolecki pt. „Walka z handlem kobietami i dziećmi". W dyskusji zebrał głos prezes p. Brzeski.

LINIEWO (pow. Kościerzyna). Z życia nauczycieli. Odbyła się tu konferencja rejonowa, na którą złożyły się: lekcja i dwa referaty z przyrody. Po konferencji odbyło się walne zebranie stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Po sprawozdaniu starego zarządu koła, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli następujący nauczyciele: p. Migas z Garczyna — prezesem i referentem oświatowym, zastępcą p. Kuper z Słownicy, sekretarką p. Brandtówna z Liniewa, zast. p. Depkówna z Wysina, skarbnikiem p. Gołębiewski z Liniewa. Uchwalono w najbliższym czasie urządzić zabawę nauczycielską, na której ma być odegrana operetka „Wiesław". Następna konferencja oraz zebranie koła odbędzie się 16 maja w Garczynie.

Umarły między żywymi na szosie w śniegu.

Chojnice, w marcu.

Przed kilku dniami wydarzył się na szosie między Brusami a Czyczkowami następujący wypadek:

W Czyczkowach przygotowano się do uroczystości pogrzebowej. Ponieważ w Czyczkowach niema cmentarza, włożono trumnę z nieboszczykiem na sanie i udano się w drogę do Brus. Za trumną jechało jeszcze kilka sań. Droga była wówczas bardzo dobra, to też koniom to bardzo powolne tempo się nie podobało i w połowie drogi rozpoczęło się wymijanie między gośćmi żałobnemi. Były to istne wyścigi, to też skutki tej szalonej jazdy nie dały na siebie długo czekać. W pewnym miejscu wywróciły się 3 sanie, w tem sanie z trumną. Na szosie leżeli goście żałobni, a między nimi... nieboszczyk, który wypadł z trumny, która podczas wypadku się otworzyła. Między żywemi zapanował ogromny strach.

W rezultacie wszystkiego jedna osoba odniosła bardzo poważne okaleczenia, a 5 innych osób lżejsze obrażenia cielesne.

Przemytnicy napadają na strażnika granicznego.

Chojnice, 16. 3.

W miejscowości Łąkie w powiecie chojnickim napadło trzech przemytników na strażnika granicznego, zadając mu ciężkie urazy na ciele.

Do posterunku granicznego w Łąkiem zgłoszono, że bracia Jeżewscy z Łąkiego przemycają przez zieloną granicę żywe tuczone gęsi do Niemiec. Naskutek tego doniesienia straż graniczna szczególnie obserwowała przemytników Jeżewskich. I tak pewnego dnia jeden ze strażników granicznych zauważył braci Jeżewskich,, pędzących gęsi w stronę granicy. Podczas legitymowania przemytnicy znienacka rzucili się na strażnika i grubemi laskami go pobili.

Onegdaj stawali przed sądem powiatowym bracia Paweł, Antoni i Bernard Jeżewscy, oskarżeni o powyższy czyn, do którego się w zupełności przyznali.

Sąd zasądził: Jeżewskiego Pawła na 3 miesiące więzienia, Antoniego na 3 tygodnie i Bernarda na 3 miesiące więzienia oraz na ponoszenie kosztów sądowych.

ROSTRZĘBOWO, pow. Szubin. Postrzelił żebraka. Na podwórzu zagrody sołtysa gminy Rostrzębowo, zauważono leżącego we krwi głuchoniemego mężczyznę. Zaalarmowany posterunkowy P. P. z Kcyni stwierdził u głuchoniemego postrzał w brzuch. Wszczęte natychmiast śledztwo ujawniło, że zraniony mężczyzna jest włóczęgą i udając się z prośbą o udzielenie noclegu do zagrody rolnika p. Cywińskiego, przez tegoż z browninga w brzuch został postrzelony. Ciężko rannego odesłano samochodem p. Cybulskiego z Kcyni do szpitala powiatowego w Szubinie, gdzie dnia następnego dokonano operacji. Stan postrzelonego jest poważny i grozi śmiercią. Przyczynę postrzelenia ujawni dalsze śledztwo.

O rodziny poległych powstańców, pochowanych w Cylichowie.

Towarzystwo Powstańców i Wojaków „Kościuszko" - Zbąszyń przeprowadzi w dniach 11 i 12 kwitenia r. b. ekshumację zwłok, poległych powstańców śp. Cieślaka Stanisława, Wojtkowiaka Jana, Kateli i nieznanego, które pochowane są na cmentarzu w Cylichowie w Niemczech, ażeby spocząć mogli na ziemi ojczystej, dla której życie swe oddali. Gorącem życzeniem towarzystwa jak i zainteresowanych jest, ażeby w tej doniosłej uroczystości były obecne w pierwszym rzędzie rodziny naszych bohaterów. Niestety, na kilkakrotne już ogłoszenia w prasie nie zdołaliśmy poza rodziną śp. Cieślaka z Poznania, nikogo odnaleźć. Prosimy zatem Szan. Czytelników, którzy by mogli służyć jakiemikolwiekbądź danemi, ażeby takowe przesyłali na ręce naszego towarzystwa, abyśmy mogli rodziny poległych o uroczystości zawiadomić. Dla informacji nadmieniamy, że polegli zostali odstawieni jako ranni do szpitala wojskowego w Cylichowie po bitwie pod Zbąszyniem w dniu 12 lutego 1919 r. i tamże zmarli. Wszystkich byłych pp. dowódców i współtowarzyszy broni śp. poległych, którzy by mogli podać nam okoliczności, w jakich śp. polegli dostali się do niewoli niemieckiej, prosimy o przesyłanie nam tychże, ażeby dołączyć informacje te do akt, które będą cenną podstawą do spisywania historji o powstaniu wielkopolskiem.

Wszystkie pisma prosi się o powtórzenie powyższego.

Z życia samorządu ziemskiego województwa pomorskiego.

Z inicjatywy Związku Powiatów Województwa Pomorskiego odbędzie się w dniach 25 i 26 kwietnia r. b. zjazd przedstawicieli samorządu ziemskiego. Zjazd ten odbędzie się w Grudziądzu.

Na dzień 25 kwietnia zwołuje wymieniony wyżej związek swoje roczne walne zebranie, zaś w dniu 26 kwietnia odbędzie się zjazd przedstawicieli powiatów województwa poznańskiego i pomorskiego, urządzony przez centralne zrzeszenie powiatowych związków komunalnych z Warszawy (Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej).

Na zjeździe tym omawiana będzie m. i. kwestja ustroju samorządu gminnego.

Hallo, hallo!

Zapraszamy do przedpłaty.

DZIENNIK BYDGOSKI

ulepszył dział obrazkowy,

drukuje pismo na lepszym papierze i daje więcej tekstu.

Listowi przyjmują przedpłatę do 25-go bm.

na kwiecień.

Z Torunia.

Rekolekcje w kościołach toruńskich. Dnia 15 bm. rozpoczęły się w kościołach toruńskich rekolekcje, na których nauki wygłaszają OO. Redemptoryści z Bielan. Dnia 18 bm. odbędzie się w kościele N. P. Marji wspólna spowiedź, w czwartek wspólna komunja św. W środę, dnia 18 bm. rozpoczną się w kościele św. Jakóba rekolekcje dla mężczyzn również dla parafji N. P. Marji, św. Jana i św. Jakóba. Nauki odbywać się będą w środę, czwartek i piątek o godz. 19. W sobotę wspólna spowiedź, w niedzielę wspólna komunja św.

Otwarcie wystawy. Konfraternia Artystów w Toruniu urządza dnia 22 bm. zbiorową wystawę obrazów i grafiki. Otwarcie nastąpi o godzinie 1 w południe w lokalu przy Nowomiejskim Rynku. Wystawa otwarta będzie codziennie od godz. 11 do 6 wieczorem.

Walne zebranie Organizacji Przysposobienia Kobiet odbyło się w sali kasyna garnizonowego. Zebranie zagaiła przewodnicząca p. gen. Pasławska. Po ukonstytuowaniu się prezydjum przewodnicząca p. gen. Pasławska oraz przewodniczące poszczególnych sekcyj zdawały szczegółowe sprawozdanie z działalności organizacji. Do zarządu na rok następny wybrano pp.: gen. Pasławska - przewodnicząca, dyr. Irena Gutwińska i pułk. Rudewiczowa - wiceprzewodniczące, maj. Sulikowa - skarbniczka, p. Świerzyńska - zast., Kossakowa - sekretarka, Zdecowa - zast. Na ławników wybrano pp. prof. Biedowiczową, Ekmanową i starościnę Łącką. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Błażewska, Bogusławska i płk. Sokołowska. Na przewodniczące sekcyj wybrano pp.: Kozłowską, Wolszlegierową i Andersową, na wiceprzewodniczące pp. Richterową i płk. Rudewiczową.

Z walnego zebrania L. O. P. P. w Toruniu. Odbyło się roczne walne zebranie Miejskiego Komitetu L. O. P. P. w Toruniu. Zebranie zagaił wiceprezes p. Stefanowicz, przewodniczył obradom p. inż. Kroemitz. Po sprawozdaniu zarządu z całorocznej działalności L. O. P. P., z którego wynikało, iż L. O. P. P. w ostatnim czasie rozwija się pomyślnie (składek rocznych zebrano około 12 tys. zł) udzielono zarządowi pokwitowania, poczem wybrano nowy zarząd w składzie pp.: Ed. Stefanowicz - prezes, inż. Kroemitz W. i inż. Wł. Molenda - wiceprezesi, Grabowski - sekretarz, T. Putz - zast. K. Muth skarbnik. Ławnikami wybrano pp.: Ossowskiego i E. Gerharda. Do komisji rewizyjnej pp. Zagórskiego, dr. Betlejewskiego i Szydłowskiego St. Budżet na rok następny uchwalono w wysokości 13.800 zł w dochodach, 2675 w rozchodach.

Kursy walki francuskiej. Dnia 16 bm. rozpocznie się w świetlicy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego na stacji Toruń-Przedmieście drugi kurs walki francuskiej pod kierownictwem pp. Lechnińskiego i Felchnerowskiego. Kurs trwać będzie 3 miesiące. Program kursu obejmuje odczyty i ćwiczenia, które odbywać się będą w poniedziałki i czwartki od godz. 18 do 19 dla młodzieży i od godz. 19 do 20 dla starszych.

Rekolekcje dla pań nauczycielek. Zarząd Sodalicji Marjańskiej Nauczycielek Pomorskich zawiadamia, że doroczne rekolekcje zamknięte dla nauczycielek rozpoczną się dnia 8 kwietnia br. o godzinie 17.30 w kaplicy państwowego seminarjum żeńskiego w Toruniu, ul. Sienkiewicza 46 i trwać będą do 11 kwietnia włącznie. Rekolekcje prowadzi O. A. Mueller ze zgromadzenia OO. Redemptorystów w Warszawie. Na powyższe rekolekcje Sodalicja zaprasza panie nauczycielki Sodalistki, jakoteż wszystkie inne, nie należące do Sodalicji.

Klub Wioślarski w Toruniu zawiadamia swych członków, że w dniu 25 bm. o godz. 20 w Dworze Artusa odbędzie się walne zgromadzenie. Jeśli w pierwszym terminie, t. j. o godzinie 20-ej nie będzie quorum, odbędzie się zebranie tego samego dnia o godzinie 20.30 i uchwały tegoż zebrania będą prawomocne bez względu na ilość obecnych. Ze względu na bardzo ważne sprawy zarząd klubu prosi o jak najliczniejszy udział członków.

—o—

Ze zjazdu Harcerstwa Pomorskiego w Toruniu.

Dnia 15 bm. odbył się w auli gimnazjum męskiego zjazd Oddziału Pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego przy licznym udziale delegatów oraz gości i to p. gen. Pasławskiego, delegata województwa p. naczelnika Grzanki, kuratora p. Pollaka, starosty krajowego p. Łąckiego, przedstawiciela magistratu p. radcy Janowskiego, gen. Maksymowicz-Raczyńskiego i innych.

Zjazd, poprzedzony uroczystą mszą św., odprawioną w kościele św. Jana, zagaił p. gen. Pasławski, który następnie poprosił do prezydjum p. dr. Pollaka, dr. Krysińskiego i starostę krajowego dr. Łąckiego. Po ukonstytuowaniu się prezydjum życzenia powitalne złożyli: przedstawiciel województwa p. nacz. Grzanka, przedstawiciel magistratu p. radca Janowski, delegat harcerzy polskich z Gdańska p. Trzaczyński.

Następnie zabrał głos delegat Państwowego Urzędu W. F. i P. W. major Pfeifer, który w dłuższem przemówieniu nakreślił prace na przyszłość. Z przemówienia jego dowiaduje się zjazd, iż władze harcerstwa zamierzają urządzić szereg kursów instruktorskich, m. i. dwa kursy żeglarskie w Gdyni i Chojnicach. Pozatem zarząd zamierza wysłać jak największy zastęp harcerzy na zlot harcerzy słowiańskich, który się ma odbyć w Pradze. Jak zaznaczył delegat p. major Pfeifer, w zjeździe tym ma wziąć udział około 2000 harcerzy i 300 harcerek.

Sprawozdanie z całorocznej pracy Związku Harcerstwa złożył p. gen. Pasławski, przyczem podkreślił wydatną pomoc, jaką harcerstwo otrzymało z funduszów państwowego M. W. F. i P. W. oraz starosty krajowego. Ze sprawozdania skarbnika dowiadujemy się, że rok sprawozdawczy zamyka się saldem 1000 zł po opłaceniu wszystkich długów.

Budżet na rok następny uchwalono w wysokości 30 tys. zł. Dalej składali sprawozdania komendantka chorągwi żeńskiej p. Cieszyńska i komendant p. Sieradzki. Wynika z niego, że chorągiew żeńska liczy 5 hufców i to: Toruń 7 drużyn, Grudziądz 8 drużyn, Brodnica 6 drużyn, Chojnice 4 drużyny, Wejherowo 5 drużyn. Ogółem liczy chorągiew żeńska na Pomorzu 1080 harcerek. Chorągiew męska liczy 11 hufców i to: Brodnica 15 drużyn, Chełmno 4 drużyny, Chojnice 6 drużyn, Kościerzyna 3 drużyny, Lubawa 3 drużyny, hufiec morski w Gdyni 5 drużyn, Grudziądz 9 drużyn, Starogard 15 drużyn, Tuchola 4 drużyny, Toruń 10 drużyn, Wąbrzeźno 7 drużyn. Ogółem liczy chorągiew męska 3000 harcerzy.

Po uchwaleniu zarządowi absolutorjum dokonano wyboru uzupełniającego do zarządu. W miejsce ustępujących pp. i to: wizytatora Dutkowskiego, prezydenta Esden-Tempskiego, dyr. Wojciechowskiego i inż. Kossakowskiego wybrano pp. wizytatora Dutkowskiego, dyr. Wojciechowskiego, Żuchowskiego i Z. Hozakowskiego. Zarząd Oddziału Związku Harcerstwa Polskiego na Pomorzu przedstawia się następująco: gen. Pasławski - przewodniczący, nacz. Biedowicz, dyr. Brzeski - skarbnik, inż. Boberska, wizytator - Dutkowski, naczelnik p. Gumiński, nacz. Grzanka, major Sulik, prezes Szyszko, dyr. Wojciechowska, wizytatorka Wiśniewska, Żuchowski i Hozakowski.

Była krucjata do Jerozolimy złożona z dzieci,

to można zorganizować taką samą krucjatę imieninową na Maderę.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. W czasie do 21 b. m. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Orłem", ulica 3-go Maja oraz „Pod Gryfem", ul. Lipowa.

Kalendarzyk teatralny. Wtorek, 17-go bm. **Starogard** - „Śluby panieńskie".

Wielki koncert w Teatrze Miejskim. Zapowiedziany staraniem Towarzystwa Muzycznego na wtorek 17 bm. o godz. 20 w Teatrze Miejskim wielki koncert z udziałem śpiewaczki operowej p. Heller-Bukowieckiej i skrzypka-wirtuoza p. prof. Witolda Botha, wzbudził wśród społeczeństwa grudziądzkiego wielkie zainteresowanie, jak o tem świadczą już dziś liczne zamówienia na bilety. Niebywały skuces, osiągnięty na pierwszym koncercie w grudniu ub. roku, zapewnia wysoce utalentowanym wykonawcom napełnioną po brzegi salę. Przy fortepianie zasiądą pp.: dr. de Frendl oraz dyr. Ignacy Tomaszewski. Wziąwszy pod uwagę kształcenie muzyczne młodzieży szkolnej, Tow. Muzyczne obniżyło wstęp na salę dla uczenic i uczni wszystkich szkół do 50 gr. Bilety te sprzedawane będą przy kasie wieczornej. Nie wątpimy, że cały muzykalny Grudziądz wyznaczy sobie rendez-vous na wtorek wieczór w Teatrze Miejskim.

Kino „Gryf" wyświetla dramat miłosny pt. „Głos z oddali" i „Gdzie pięść dyktuje prawa".

Kino „Nowości" wyświetla trzy serje w jednym programie p. t. „U wrót piekła", „Upiór pustyni" i „W szponach indyjskiego wodza".

Konferencja władz naczelnych T. C. L. Dnia 17. bm. odbędzie się w muzeum miejskiem przy ul. Lipowej zebranie komitetu T. C. L., na którem obecny będzie dyrektor rady głównej ks. Ludwiczak z Poznania oraz w miejsce ks. biskupa Dembka obrany prezes Pom. Rady Okr. starosta Kowalski ze Świecia.

Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu. Począwszy od dnia 16. bm. objął pełnienie obowiązków prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej stosownie do § 9 statutu Izby wiceprezes Izby p. inż. Zbigniew Jagodziński w Grudziądzu.

Starogard.

Ciekawą przygodę ze złodziejem miał jeden z tutejszych posterunkowych, który przyłapanego złodzieja prowadził na posterunek. W drodze rzezimieszek wyrwał się posterunkowemu i szybkim ruchem wymierzył w niego z rewolweru. Na szczęście broń była zabezpieczona, z czego skorzystawszy policjant, wybił ją złodziejowi z ręki. W momencie, gdy policjant nachylał się nad bronią, złodziej uciekł i znikł z oczu tak nagle jakby gdzieś zapadł pod ziemią. Stroskany policjant skierował kroki ku domowi, gdy w tem ujrzał w przydrożnym rowie jakiś mały punkcik wyłaniający się z wody. Po bliższem przypatrzeniu się ciekawemu zjawisku, poznał policjant w punkcie tym nos i usta jakiegoś człowieka, którego cały korpus znajdował się pod lodowatą wodą. Mina policjanta wypogodziła się na ten widok, gdyż poznał w skrzywionej od zimna twarzy swego zbiega.

WIĘCBORK. Akademja papieska. W niedzielę 8 bm. odbyła się akademja ku uczczeniu dziewięciolecia wstąpienia na tron papieża Piusa XI. Obszerna sala p. Umińskiego była po same brzegi zapełniona. Zagaił ks. dziekan Wilmowski. Program składał się z przemówienia, deklamacji, śpiewów złączonych chórów kościelnego i chóru męskiego „Echo". Ks. wikary Wisiecki wypowiedział bardzo obszerny i treściwy wykład, a ks. dziekan objaśnił znaczenie akcji katolickiej. Nakoniec grono panienek pod kierownictwem p. Kasprzaka odegrało sztuczkę teatralną pt.: „Lilje i róże, czyli św. Agnieszka".

Wspaniały koncert „Lutni".

Grudziądz, dnia 16 marca.

Najstarszem kołem śpiewu w Grudziądzu jest „Lutnia", która cieszy się wielką popularnością wśród obywatelstwa miasta Grudziądza. Prezesem jej jest p. profesor Delewski, a dyrygentem p. profesor Dawidowicz.

Koło śpiewu „Lutnia" wraz z chórem męskim uczniów Seminarjum Nauczycielskiego urządziło w sobotę 14 bm. koncert wokalno-instrumentalny w hotelu „Pod Złotym Lwem". Wielka sala wypełniła się do ostatniego miejsca. Między innemi zauważyliśmy z duchowieństwa: księży prefektów Rogalskiego i Jaranowskiego, profesorów Seminarjum Nauczycielskiego z p. dyr. Szczypińskim na czele, a dalej pp.: prezesa honorowego „Lutni" mec. Szychowskiego, prezesa okręgu śpiewaczego Nowackiego, prezesa Samolińskiego, rektora Ożgę, Fröhlicha, dyr. „Moniuszki" Osińskiego, prezesa „Echa" Piłata, referenta oświatowego starostwa Gawlika, dyr. Kasy Chorych Krzywińskiego i innych.

Program koncertu był nadzwyczaj urozmaicony i składał się z czterech części. W pierwszej części wykonała orkiestra uczniów Seminarjum Nauczycielskiego ze współudziałem orkiestry 64 pp. pod kierownictwem kapelmistrza p. por. Szpuleckiego utwory muzyczne, które przyjęto z wielkim aplauzem.

W drugiej części śpiewała „Lutnia" pod bat. dyrygenta p. prof. Dawidowicza i to: Moniuszki „Chór niedzielny" z opery „Halka" wraz z orkiestrą, Maszyńskiego polonez „Śpiewak wita" dalej Krudowskiego „Rusałki" oraz Moniuszki „Pieśń wieczorna".

W trzeciej części wykonał chór uczniów Seminarjum Nauczycielskiego pod batutą niestrudzonego p. prof. Dawidowicza kilka utworów, które sala przyjmowała owacyjnie.

W części czwartej wystąpiła „Lutnia" ze szeregiem miłych utworów, a zakończyła z orkiestrą Moniuszki „Chórem wiejskim" i „Modlitwą" z kantaty „Milda".

Śpiew i muzyka wzajemnie się uzupełniały, to też wykonawcom nie szczędzono oklasków. Na szczególną owację zasłużyli dyr. p. prof. Dawidowicz, któremu należy się serdeczne podziękowanie i uznanie za tak piękny i doborowy program i za jego przeprowadzenie. Na takie uznanie zasłużyli w pełni kapelmistrz 64 p. p. p. por. Szpulecki, który w pierwszej części zjednał sobie wszystkich bez wyjątku na sali słuchaczy. Orkiestra, składająca się z 50 instrumentów, zgrana była znakomicie i czyniła dodatnie wrażenie.

Jednem słowem powiedzieć można: koncert „Lutni" udał się świetnie i to pod każdym względem.

PAPOWO TORUŃSKIE pod Chełmżą. Nanad. Jadący rowerem z Papowa do Torunia rolnik Murawski napadnięty został na szosie pod Łysomicami przez kolejarza W. Murawski otrzymał silny cios pod oko. Sprawę oddano prokuratorowi w Toruniu.

Detektyw w spódnicy
oskarżony o kradzież bielizny.

Chojnice, 16. 3.

Przed sądem okręgowym stawała Klementyna B. z Czerska, gospodyni wydawcy „Głosu Ludu" dr. Zemkego, oskarżona o kradzież jedwabnej bielizny damskiej z pokoju przemysłowca p. Ottona Grossa z Czerska.

Oskarżona zaprzecza popełnieniu kradzieży, mimo, że w jej pokoju skradzioną bieliznę policja odnalazła. Broni się w bardzo śmieszny sposób: Do p. Grossa przyjechał z Niemiec jego syn i podczas pobytu tegoż w Czersku zajeżdżały przed dom „tajemnicze" samochody „słynnych" przemytników, których chciała „zdemaskować" (?) Uprawiano nawet „szpiegostwo", przyczem osk. wymieniła 3 nazwiska bardzo poważnych osób w Czersku, które brały udział w „tajnych naradach". Wobec tego za namową p. dr. Zemkego udała się do pokoju, w którym sypiał syn p. Grossa z małżonką i zabrała stamtąd jedynie damską i jedwabną bieliznę, przyniosła do swego mieszkania i szukała w bieliźnie tego „materjału obciążającego", mogącego „zdemaskować szpiegów". Bielizny tej nie zdołała jednak odnieść z powrotem.

Następnego dnia odbyła się rewizja i skradzioną bieliznę odnaleziono w łóżku i pod szafą, lecz co najgorsze, brakowało już na bieliźnie monogramów.

Oskarżona chciała na własną rękę wykryć „wielką aferę szpiegowską i przemytniczą" i w ten sposób „przysłużyć" się państwu, lecz żałuje bardzo, że jej się to nie udało. Oczywiście! Wielka szkoda, że kradzież wykryto.

Rozprawę odroczono celem powołania nowych świadków.

Kino Kristal
Początek o g. 7 i 9.
Ceny wstępu od 1 zł.

Dziś wtorek premjera!
potężnego dramatu namiętności i uczuć rewelacyjnego 100% dźwiękowca, który będzie ucztą dla miłośników muzyki, dzieje miłości skrzypaczki kawiarnianej do wielkiego księcia p. t.

Znajoma z ulicy

W rolach głównych czarująca **Betty Compson** uwodzicielski **Iwan Lebiediew**

Przepiękne melodje, śpiewy w wykonaniu solistów i największej orkiestry nowojorskiej. — Piękne sceny rewjowe. Spowiedź dziewczęcia które cierpiało głód. (5512

Nadprogram:
Symfonja hiszpańska
wkładka dźwiękowa
Tygodnik dźwięk. FOXA.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 17 marca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Gertrudy p., Patrycjusza.
Jutro: Cyryla, Gabrjela arch.
Wschód słońca: godz. 6,13.
Zachód słońca: godz. 18,5.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka pod Aniołem,** ul. Gdańska 39, telefon 385;
2) **Apteka przy placu Teatralnym,** ulica marsz. Focha 43, tel. 1962.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4 w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa graficzna artystów polskich.

— **Bibljoteka Ludowa** ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od 9—19 wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach artystyczno-wycieczkowych.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek 17 bm. o godz. 19-ej **„Młody Las"** A. J. Hertza.

Wielka premjera muzyczna!

W środę 18 bm. ujrzy światło rampy scenicznej nieśmiertelne arcydzieło literatury muzycznej — opera w 3 aktach Giacomo Puccini'ego p. t. **„Madama Butterfly".**

Obecna opera zaciekawi znawców muzyki ze względu na specyficzny charakter muzyki Puccini'ego. By temu zadaniu sprostać, powiększono skład orkiestrowy 61 pp. wlkp., a Teatr ponadto zaangażował szereg wybitnych muzyków (m. in. udział bierze znany koncertmistrz p. Viki Winterfeld). Takiego składu orkiestry jak obecny, dotychczas nigdy nie udało się stworzyć. Wszystkie próby orkiestrowe, opracowanie partyj solowych i chóralnych, odbywało się pod kierownictwem kapelmistrza Leona Turkiewicza. Reżyserja sztuki spoczęła w rękach reżysera Tadeusza Laskowskiego (wykonawcy roli porucznika marynarki F. B. Pinkertona). Naczelne role odtwarzać będą primadonna Janina Okońska (rola tytułowa Cho-Cho-San), Marja Czerniewska — Suzuki, Andrzejewski — Komisarz Rządowy, Cirin — Bonza, Granowski — Goro, pośrednik, Żuczkowski — Sharpless, konsul Stanów Zjednoczonych w Nagasaki.

Zniżki, prócz kredytówek, nieważne.

Wznowienie „Defraudanta".

W sobotę 21 bm. odegrany będzie **„Defraudant"** (złodziej miljonów) w nowej obsadzie.

Ostatnie przedstawienie „Młodego Lasu".

W czwartek odegrana będzie poraz ostatni sztuka J. A. Hertza p. t. **„Młody Las".**

Na marginesie.

Tuż przed wojną, gdy powstała niepodległa Albanja, a jej królem czyli mbretem został książę Wied, prasa europejska znalazła w stosunkach albańskich niewyczerpane źródło humoru i satyry. Króla i jego rządy nicowano na wszystkie strony. Było w tem wiele przesady, ale naogół malowano te albańskie stosunki w świetle rzeczywistości.

Dziś w ten sam sposób prasa zagraniczna dworuje sobie z nas. Nawet bardzo poważne pisma obrały sobie Polskę za przedmiot drwin. Mianowicie od czasu, gdy parlamentaryzm w naszej Rzeczypospolitej stał się fikcją. A co prasa zagraniczna wyprawia z nami od czasów Brześcia, o tem lepiej nie mówić.

Het nieuwe zinnebeeld van den Poolschen Sejm!

Rycina powyższa obiegła niedawno prasę holenderską, budząc do pewnego stopnia sensację trafnem ujęciem panujących u nas stosunków. Na Sejmie polskim cieży, czy nawet depta go żołnierski but... W surowo konstytucyjnej Holandji coś podobnego wydaje się niepojętem. Podpis dość jeszcze łagodny. Brzmi on: Oto najnowsza ornamentyka na polskim Sejmie! Można to było gorzej, dotkliwiej zredagować. Że takie ilustracje nie bardzo nam pomagają do mocarstwowego stanowiska w europejskim zespole państw — na to niema dwóch zdań. Ale któż winien temu?

—o—

— **Z Muzeum Miejskiego.** Obecna licznie zwiedzana wystawa grafików polskich w Muzeum Miejskiem, w której wzięli udział prawie wszyscy bardziej znani artyści z całej Polski, zbliża się ku końcowi i zostanie w niedzielę 22 marca zamknięta. Dla tych więc osób, które wystawy tej dotychczas nie zwiedziły, pozostaje do jej zwiedzenia obecny tylko tydzień. Należy czas ten wykorzystać, rzadko bowiem nadarza się sposobność zwiedzania tak kompletnej i wszechstronnej wystawy graficznej.

Autobus pod Gościeradzem

pchany przez publiczność dnia 13 bm. podczas zamieci śnieżnej.

— **Na rzecz bezrobotnych.** Firma Bracia Schlieper ofiarowała dla bezrobotnych 195¾ kg kawy słodowej, firma „Lukullus" 100 paczek kakao, Cukiernia Grey 2000 sztuk ciastek. — Za tak hojne ofiary składam serdeczne podziękowanie. Dr. Chmielarski, wiceprezydent miasta.

—o—

Straszny wypadek na stacji kolejowej w Trzcińcu.

Straszny wypadek zdarzył się dn. 14 bm. na stacji kolejowej w Trzcińcu, pod Bydgoszczą. Mianowicie, pod przejeżdżający o godz. 17 z Bydgoszczy do Inowrocławia pociąg **wpadła pani Jadwiga Wendt,** zamieszkała w Bydgoszczy przy ulicy Trzeciego Maja 16, **odnosząc ciężkie okaleczenia całego ciała, oraz połamania kończyn.**

W stanie **nader groźnym** przewieziono ją karetką pogotowia ratunkowego, do szpitala Diakonisek.

Protest kolejarzy bydgoskich

przeciwko obniżeniu płac i ograniczeniu pracy.

W dniu 12 marca br. na ogólne życzenie zwołał Zarząd Zjednoczenia Kolejowców Polskich do sali p. Małeckiego 4-ta śluza ogólne zebranie pracowników kolejowych.

Sala przepełniła się po brzegi pracownikami różnych gałęzi kolejnictwa.

Przewodniczył na zebraniu w-prezes Okręgu Gdańskiego p. Przybylski. Referat o projektach oszczędnościowych rządu oraz o konferencji u p. Ministra Komunikacji delegacji warsztatowców wygłosił członek Zarz. Gł. Z. K. P. p. Wasikowski, uzupełniał prezes Oddziału warsztatowców bydgoskich jako delegat p. Bürschel.

Referent przedstawił zebranym ciężkie położenie ekonomiczne państwa, oraz niedostateczny dochód kolejnictwa, wynikiem czego są środki oszczędnościowe zarządu kolei, które w pierwszym rzędzie trafiają najgorzej uposażonych pracowników kolejowych, jak nieetatowych warsztatowców i służbę drogową przez zarządzone świętówki, zmniejszające poważnie zarobki takowych.

Wobec tego delegacja przedstawiła p. Ministrowi projekt, ażeby ciężary kryzysu w kolejnictwie nie nakładać na jedną warstwę, lecz rozłożyć na cały ogół pracowników kolejowych przez dobrowolne ofiarowanie przeciętnego zarobku z jednego dnia w miesiącu, oraz zwolnienie ze służby kolejowej wszystkich **mężatek,** których mężowie są pracownikami kolejowymi oraz **emerytów**, którzy pracują jako kontraktowi, zarazem zniesienia wypłat remuneracyjnych, dodatków budowlanych i t. p.

Zarazem delegacja wnosiła o zniesienie świętówek z soboty na poniedziałki, ponieważ wygląda to na święto żydowskie, oraz jak najspieszniejsze przemianowanie obecnego ubezpieczenia emerytalnego w dzielnicy pruskiej na przepisy emerytalne państwowe, obowiązujące etatowych pracowników.

Pan Minister w odpowiedzi delegacji oświadczył, że redukcja dni pracy pracowników warsztatowych nie pozostaje w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym, a ma swoje źródło w znacznej redukcji prac. Obecny stan taboru kolejowego pozwala jedynie na zatrudnienie około 5.000 pracowników w 4 warsztatach kolejowych. Minister zdaje sobie jednakowóż sprawę z tego, że redukowanie zbędnych pracowników w obecnym kryzysie byłoby tragedją dla takowych, wobec tego wprowadził świętówki.

Ponadto zarządził zwolnienie wszystkich emerytów, pracujących w charakterze urzędników kontraktowych, oraz mężatek, których mężowie pracują.

Zarządził wstrzymanie wypłat remuneracyjnych itp. oraz przychylił się do wniosku delegacji, przenosząc świętówki na poniedziałki.

Zmiana emerytalnego ubezpieczenia pracowników nieetatowych byłej dzielnicy pruskiej jest według wypowiedzenia p. Ministra w opracowaniu w Ministerstwie.

Co do ogólnego przełożenia ciężaru na wszystkich pracowników, sprawę rozważy i jeżeli pod tym względem wszyscy kolejarze zgodni będą, da mu to możność bronienia na Radzie Ministrów resortu kolejnictwa od ogólnej obniżki poborów.

Po wysłuchaniu referatu i sprawozdaniu delegata nastąpiła dyskusja, w której zabrał jako pierwszy głos p. Warkocz, prezes Federacji Kolejarzy, posiadającej kilkunastu członków, otumanionych przez niego w warsztatach kolejowych. Twierdzi ten pan, że Rząd, który prowadzi p. Marszałek Piłsudski ma program swój jasno wytknięty i prowadzi systematycznie do uzdrowienia stosunków.

W dalszej dyskusji podnosili mówcy, że żadnych wniosków stawiać nie zamyślają, żądają tylko spełnienia tego, co kolejarzom przez obecną większość sejmową było przed wyborami przyobiecane, za co kolejarze bydgoscy gremjalnie tę partję poparli, a obecnie otrzymują zapłatę.

W odpowiedzi p. Warkoczowi referent p. Wasikowski przedewszystkiem zdziwił się niezmiernie, że go po latach znajduje takim wielkim prorządowcem, jak się mieni. Stwierdza, że znał go jako działacza III-ej międzynarodówki w Poznaniu. Widocznie p. Warkocz idzie zawsze tam, gdzie można coś zyskać materjalnie — dla osobistych celów.

Po odczytaniu i przyjęciu rezolucji, protestującej przeciw projektowi obniżenia poborów oraz redukcji dni pracy i wyrażeniu zgody na rozłożenie ofiar na wszystkich pracowników kolejowych, p. Przybylski zamknął zebranie.

Zgromadzenie miało charakter poważny. Nadzwyczaj rzeczowe obrady świadczyły o wyrobieniu organizacyjnem kolejarzy bydgoskich.

SENSACJĄ
sezonu wiosennego 1931 r. będzie
OBUWIE
WYRÓB POLSKI
PZGi
GOODYEAR WELT
(5474
CENY JEDNOLITE
Modele i fasony najnowsze. Jakość pierwszorzędna.
Sprzedaż detaliczna po oryginalnych cenach fabrycznych rozpocznie się w dniach najbliższych, równocześnie we wszystkich miastach Polski.
Ceny i miejsca sprzedaży będą podane w pismach w drugiej połowie marca.
POLSKIE ZAKŁADY GARBARSKIE S. A. KRAKÓW

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr „Nowości"
Ulica Mostowa nr. 5 — Telefon nr. 386
Początek o godzinie 7 i 9 wieczorem.
Premjera!

Wspaniałe 100% arcydzieło śpiewno-mówione-dźwiękowe pod tytułem „Wyspa zatopionych..."

Akcja rozgrywa się w salonach oraz na cudownej wyspie Sycylijskiej, pełna subtelnych scen i pikantnych sytuacji. Epizody o prawdziwym sentymencie.

W roli głów. ulub. publ. całego świata cudna Janette Mac Donald bohat. film „Parada miłości" i „Król żebraków" W programie słynne dodatki Pielszera. Szczegóły w afiszach. (5495

Przy przeczuleniu, bólach głowy, bezsenności, ospałości, przygnębieniu, uczuciu strachu posiadamy w naturalnej wodzie gorzkiej **„Franciszka-Józefa"** niezawodny środek domowy do usunięcia wszelkich zaburzeń przewodu pokarmowego w każdym jego odcinku.

— **Nowa uczelnia.** W dniach najbliższych otwartą zostanie w Bydgoszczy nowa uczelnia p. n. Kursy Stenografji i Pisania na Maszynie, koncesjonowana przez M. W. R. i O. P. Wykładana będzie stenografja polska syst. Gabelsbergera-Polińskiego, Jest to system ujednostajniony i obowiązujący w całej Polsce. Założenie podobnej uczelni należy przyjąć z zadowoleniem. W dniach najbliższych zainteresowanym służyć będziemy mogli bliższemi informacjami.

— **Nowy zakład zegarmistrzowsko-złotniczy.** Z dniem 18 marca br. otwiera p. T. Nowakowska w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 25 (Plac Piastowski) zakład zegarmistrzowsko-złotniczy. Kierownikiem interesu jest p. Fr. Degler, którego długoletnie doświadczenie fachowe daje gwarancję za wzorowe wykonanie wszelkich prac złotniczych, oraz reperacji zegarków. — Zwracamy uwagę na ogłoszenia.

— **W „Savoy"** dziś wieczór muzyki klasycznej. Ceniony zespół artystyczny Ludwika Gbiorczyka odegra utwory Chopina, Paderewskiego, Moszkowskiego, Czajkowskiego, Wagnera, Rachmaninoffa, Szuberta, Rossiniego, Bizeta, Hayda i Griega. W czwartek **wieczór muzyki polskiej.**

—o—

Komunikat

Uniwersytetu Ludowego przy T. C. L.

Dziś we wtorek, dnia 17 marca o ogdz. 19,30 wygłoszą w sali Domu Katolickiego przy Farze dwa referaty: 1. p. **prof. Wojtalewicz** na temat: **„Moje wrażenia z podróży po Francji"** i 2. p. **prof. Kazała** na temat: **„O powstaniu gatunków".**

Wstęp bezpłatny.

Wykłady religijne Ligi Katolickiej parafji św. Trójcy.

Trzeci wykład religijny wygłosi p. prof. Białecki w środę, dnia 18. bm. o godz. 19 w Domu Katolickim na Wilczaku na temat: **„Czy wiara tylko dla prostaków?".**

Oprócz tego będzie referat ks. Fiedlera na temat: **„Kościół ostoją kultury"** oraz czytanie Pisma św.

Wstęp bezpłatny.

Uprasza się o liczne korzystanie z tych pożytecznych wykładów. **Zarząd.**

—o—

Zraniona spadającą z dachu bryłą lodu.

Dnia 14. bm. o godz. 19 przechodzącej ulicą Krasińskiego pani Lidji Bernsteinowej, zamieszkałej przy ul. Reja 7, spadła na głowę z dachu jednego z domów bryła lodu, która ją poważnie zraniła. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił rannej pierwszej pomocy, poczem karetką odwiezioną została do domu.

Kogo należy winić i pociągać do surowej odpowiedzialności za tego rodzaju wypadki, które w mieście nie powinny mieć miejsca?... Zdaje się, że to do obowiązków właściciela domów należy przestrzegać, aby rynny nie były zanieczyszczone i nie powodowały przelewania się wody, zamarzającej następnie w grube i niebezpieczne sople lodu, które przy lada odwilży odrywają się i spadają przechodniom na głowy.

Leśniczy znalazł zabitą świnię.

Dnia 15 bm. leśniczy z Wielkich Bartodziejów, przechodząc przez las, zauważył górę świeżo zgarniętego śniegu. Zaciekawiony, coby to mogło być, począł rozkopywać śnieg i znalazł w niem zabitą świnię. Udał się więc po wózek, na którym świnię zabrał i odwiózł do domu, zawiadamiając o tem policję. Jak stwierdzono, świnia pochodzi z kradzieży u gosp. Aleksandra, w Zielonce, u którego złodzieje skradli trzy świnie, o czem donosiliśmy.

Kradzież czeku i biżuterji, wartości 4.000 zł.

Dnia 15. bm., p. Teodor Wojciechowski, zamieszkały przy ulicy Jagiellońskiej 4, zgłosił w policji kradzież torebki damskiej z zawartością jednego czeku na angielskie funty szterlingów, jakoteż brylantowej broszy, złotej branzolety i innej biżuterji, ogólnej wartości 4.000 zł

Pan W. jest właścicielem jadłodajni przy ulicy Jagiellońskiej, której lokal łączy się z mieszkaniem. Torebka z biżuterją znajdowała się w łóżeczku dziecka, które wstało i przyszło z mieszkania do lokalu. Jakiś opryszek wykorzystał tę chwilę i wszedłszy do mieszkalnego pokoju, skradł z łóżeczka torebkę.

Moda wiosenna w Be-De-Te.

Z niedzielnej rewji.

Gdy natura jeszcze pogrążona w śnie zimowym — kalendarzowy początek wiosny wykazuje tylko na jak bardzo przypadkowych „regułach i zasadach" oparta jest wiedza meteorologiczna — w domach konfekcyjnych już od dawna przygotowuje się wiosnę. Kobieta i natura zresztą dużo mają, niestety, cech wspólnych: przedewszystkiem gdy chodzi o zmianę szat zewnętrznych; o innych zaś cechach lepiej nic nie wspominać...

W bydgoskiem królestwie mody (czytaj: w Be - De - Te!) zatem już nastąpiło powitanie wiosny, tak cudownie, że serca niewieście naprawdę zadrżały, oszołomione tem, co przedstawiła ostatnia rewja mód. Bydgoski Dom Towarowy miał znowu ubiegłej niedzieli swój wielki dzień! Zgórą około 2000 osób zapełniło II. i III. piętro, a jak wielka liczba osób wracała nie mogąc otrzymać miejsc?

A teraz wkroczmy w samą dziedzinę mody. Niema coprawda w tegorocznej modzie letniej nic „rewolucyjnego", a jednak są pewne zmiany. Krój sukien utrzymuje się nadal w linji prostej. Długość sukien t. zw. codziennych sięga mniejwięcej do połowy łydki. Natomiast królowa mody wypisała tej wiosny na swych sztandarach trzy ważkie słowa: kostjum — suknia żakietowa — komplet. Ten rodzaj toalety kobiecej wraca obecnie do dawnej popularności i staje się — jak niegdyś — nieodzownym składnikiem garderoby wytwornej pani. On być musi — obok niego mogą być jeszcze inne suknie i okrycia. Bardzo dużo pokazywano pięknych modeli wiosennych właśnie z powyższej dziedziny na niedzielnej rewji. Be - De - Te zawsze idzie z czasem!

Materjały na okrycia wiosenne wykazały wielką różnorodność. Króluje wełna: tweedy, diagonole, wełniane georgetty, szyfony deseniowe, welutyny i chamberlainy (och, wstrętne te „zagraniczne" słowa!). Bardzo modnymi są kolory butelkowe, granat, bleu i bronz. Z jedwabi: crêpe romain, georgette, amazon i monopol oraz jedwabne tweedy.

Poza wielką liczbą kompletów (suknia, kamizelka i płaszcz) oraz kostjumów pokazano niezliczoną ilość pięknych płaszczy wiosennych, przeważnie długich, dostosowanych do figur. Ładne były przybierania haftami angielskimi. Pozatem nadmienić wypada, że wbrew wszelkim kaprysom mody, bolerko utrzymuje się nadal.

Najpiękniejszy okres: wiosnę — przygotowało nam Be - De - Te. Na Was teraz czekamy Naturo i Kobieto, ażebyście nam mężczyznom uprzyjemniły życie... **ak.**

Napad rabunkowy bandytów na mieszkanie przy ulicy Warszawskiej.

Zamaskowani bandyci steroryzowali i pobili kobietę, rabując jej 900 zł gotówki.

Dnia 15 bm. dwóch zamaskowanych bandytów, dokonało napadu rabunkowego, na mieszkanie pp. Wiśniewskich, handlarzy drobiu, zamieszkałych przy ulicy Warszawskiej 20.

Około godz. 23, gdy w mieszkaniu znajdowała się tylko pani Wiśniewska, leżąc już w łóżku, do mieszkania wtargnęło przy pomocy podrobionego klucza

dwóch zamaskowanych osobników,

z których jeden zapytał w języku niemieckim, czy mąż pani W. jest w domu?...

Nie dowierzając odpowiedzi wystraszonej kobiety, że prócz niej w mieszkaniu niema nikogo, jeden z bandytów przejrzał wszystkie pokoje, poczem wróciwszy, zadał pani W.

kilka ciosów jakiemś tępem narzędziem w głowę,

piersi, twarz i ręce. I nie wiadomo, czyby potworny bandyta nie zabił swej ofiary, gdyby go przy tem nie powstrzymał jego towarzysz, chwytając za rękę i nie dopuszczając do dalszych ciosów.

Następnie oszołomionej uderzeniami kobiecie, bandyci

wyrwali torebkę z zawartością 900 zł

którą miała przy sobie w łóżku, a wyciągnęwszy z niej gotówkę w banknotach oraz w bilonie, ulokowali ją w swych kieszeniach, poczem naradzali się jeszcze jakiś czas, co dalej robić.

Wreszcie poleciwszy swej ofierze zachowywać się spokojnie i broń Boże nie krzyczeć, nakryli jej głowę poduszkami, ulatniając się.

W kilkanaście minut po tym wypadku, nadszedł mąż pani W., a dowiedziawszy się wszystkiego od małżonki, zaalarmował natychmiast policję, która czyni za bandytami energiczne poszukiwania.

W tym samym domu mieszka kierownik wydziału śledczego policji państwowej, który po zawiadomieniu przybył zaraz na miejsce i osobiście przeprowadzał dochodzenia.

Według zapodania pani Wiśniewskiej, obaj bandyci mogli być w wieku od 22—25 lat. Jeden z nich był wzrostu 170 ctm., szczupły, ubrany w marynarkę z materjału wojskowego, używanego w armji niemieckiej, oraz w bronzowy, zniszczony kapelusz; na twarzy miał bronzową maskę.

Drugi, ten, który znęcał się nad panią W. zadając jej ciosy, był wzrostu 155 cm., również szczupły, ubrany w czarną marynarkę, w czarny miękki kapelusz i z czarną maską na twarzy.

Bandyci musieli już od dłuższego czasu mieć na uwadze dom pp. Wiśniewskich i obeznani byli ze zwyczajami domowników. Wiedzieli też na pewno, że w mieszkaniu znajdowała się tylko sama pani W., że córka poszła z narzeczonym do kina, a pan W. do znajomych. Broni palnej nie zauważyła pani W. u bandytów.

Pani Wiśniewska odniosła dotkliwe okaleczenia i sińce tak, że musiała się oddać opiece lekarskiej.

Bilans całorocznej pracy „Klubu Motocyklowego — Bydgoszcz".

Imponujący rozwój Klubu.

Na miano **najruchliwszego klubu sportowego** na terenie miasta Bydgoszczy zasłużył sobie w roku 1930-ym **„Klub Motocyklowy — Bydgoszcz".** Składają się na to dwie przyczyny: niezliczona ilość pierwszorzędnych imprez oraz znakomite wyczyny poszczególnych asów klubu na zawodach w kraju i zagranicą.

Obraz całorocznych wysiłków i trudów, położonych około rozwoju K. M. B. przedstawili członkowie zarządu na rocznem walnem zebraniu, odbytem w hotelu „Lengning" pod koniec ub. tygodnia.

Jak z obszernego, dobrze opracowanego sprawozdania **sekretarza p. prof. Cywińskiego** wynika, klub brał czynny udział we wielu zjazdach gwiaździstych i plakietowych, rajdach oraz w poważniejszych wyścigach motocyklowych, osiągając wszędzie wielkie sukcesy. Zwłaszcza zwycięstwa Ziółkowskiego na wyścigach: o Grand Prix Polski w Katowicach i w Zakopanem, w których zdobył mistrzostwo Polski za najdłuższy skok, zasługują na specjalne wyróżnienie. Przedsiębiorczy zarząd urządził u siebie na stadjonie miejskim wiele imprez, cieszących się olbrzymiem powodzeniem.

Energiczny skarbnik p. Bronisław Makowski posiada szczególny dar zdobywania pieniędzy. Jemu ma też klub w głównej mierze do zawdzięczenia wysokie dochody z urządzonych dirt-tracków.

Osobne miejsce należy się niestrudzonemu prezesowi p. Ksaweremu Borowskiemu, który Klub Motocyklowy — Bydgoszcz poprowadził do tak wspaniałego rozwoju.

K. M. B. posiadając w swem gronie tak wybitnych motocyklistów, jak: Alvensiebena, Budę, Ziółkowskiego, Beitscha, Sikorskiego, Stańczyka i w. innych śmiałem okiem może patrzeć w przyszłość.

Redakcja nasza życzy Klubowi Motocyklowemu — Bydgoszcz osiągnięcia jak najlepszych wyczynów na polu sportowem, by w roku bieżącym zdobył jeszcze więcej laurów, niż w roku ubiegłym. **(Zk.)**

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Romeo i Julja.

Tragedja w 5-ciu aktach (21 obrazach) Wiljama Szekspira.

Polska publiczność jest w stosunku do Szekspira niemal Hamletem. Przed każdem przedstawieniem zastanawia się głęboko: Pójść, czy nie pójść — oto jest pytanie, — i zostaje w domu. Przyczyna jest nader prosta: „X" miał ciotkę, która podziwiała jako Hamleta Pskiego, „Y" widział afisze z Ckim w roli Romea, „Z" nawet tym się pochwalić nie może i wszyscy trzej nie idą, bo jakżeż to ma być, aby tak kulturalni ludzie zapoznawali się z Szeksiprem w Bydgoszczy na gościnnych występach Teatru Toruńskiego...

Dyrektor Benda, znając te sentymenty, przyjechał dawać przedstawienie szkolne, przyjechał dać prawdziwą ucztę artystyczną, wiedząc, że jego mali słuchacze będą się kiedyś chwalili z prawdziwą dumą: Widziałem Bendę jako Romea...

Miłą niespodziankę zgotowała nam Ninka Wilińska, dostosowując się do wspaniałej gry dyr. Bendy. Dla tej młodziutkiej artystki był to nielada wysiłek. Oboje razem stanowili parę, która podbiła sobie serca całej widowni. Takiej młodej i czarującej Julji, tak porywającego w swym miłosnym zapale Romea nie widziała scena polska. Gdy czcigodny papa Julji przedstawiał ją jako czternastolatkę, mylił się najwyżej o dwa lata, a nie o czterdzieści, jak to przeważnie bywa.

Z pozostałych wykonawców wybiła się p. Nettówna w roli Marty. Pozostali wykonawcy stanęli zupełnie na wysokości zadania. Całość była wspaniała. Na następne przedstawienie Szekspira pójdzie znów... młodzież szkolna. **Sett.**

—o—

Miss Europa.

Operetka w 3 aktach Aleksandra Wilińskiego.

Wizyty teatru toruńskiego ożywiają i urozmaicają reperutar naszej sceny, w każdym razie pod względem ilościowym. Przyzwyczajamy się już do owianych najlepszemi chęciami występów sympatycznego zespołu toruńskiego i chętnie śpieszymy na jego produkcje. Ostatnia premjera operetkowa miała charakter sensacji artystycznej ze względu na osobę kompozytora.

Na „Miss Europie" znać coprawda więcej rutyny niż inwencji muzycznej, lecz sama próba zbogacenia bardzo skromnej polskiej twórczości operetkowej zasługuje na uznanie. Jako dodatnią stronę operetki Wilińskiego zapisać należy całkowite uniezależnienie się od schematycznych wzorów niemiecko-wiedeńskich i umiejętne połączenie różnorodnych motywów. Libretto Rapackiego zawiodło; jest jałowe i niewyzyskane.

Jeżeli chodzi o wykonawców, to największą ozdobą wieczoru była córka kompozytora — Ninka Wilińska. Urocze to dziewczątko jest na scenie uosobieniem temperamentu i rozhukanej młodości. Olędzki, jako jej partner, zbierał brawa przez tradycję. P. Kałuska ma piękny, silny i dobrze opanowany głos. P. Zdzitowiecki był niezły. Dużym talentem charakterystycznym okazała się p. Zarembina. Sympatyczna primabalerina p. Grossówna nie miała tym razem pola do popisu. Zdaje się, że przydałoby się jej jeszcze dobre kierownictwo, no i szkoła.

Orkiestra, prowadzona umiejętnie przez kompozytora, szczęśliwie głuszyła niektóre produkcje wokalne. **(hak.)**

Marysieńka
Początek o godzinie 6,50 i 9.
Ceny biletów zniżone do 40 groszy.

Dziś (wtorek) premjera pierwszorzędnej jakości podwójnego w 24 akt. programu pod tytułem:

Kobieta wampir

dramat życiowy z rasową Estera Taylor i Lewis Stonem w rolach głównych oraz tryskająca humorem farsa pod tytułem

Kandydat na tamten świat

Pokłosie zjazdu robotników katolickich w Poznaniu.

Statystyka Związku. Wspaniały rozwój. Podziękowanie dla „Dziennika Bydgoskiego“. Wybory do zarządu. Obrady popołudniowe. Przemówienie J. Em. ks. Prymasa na Akademji Robotniczej.

Po uczczeniu zmarłych zabrał głos sekretarz generalny **ks. Michałowicz** dla wygłoszenia sprawozdania. Związek liczy obecnie **239 towarzystw,** z czego 6 jest zachwianych. Z żywotnych 233 towarzystw **wszystkie nadesłały sprawozdania,** co jest dowodem wyrobienia organizacyjnego naszych robotników.

Członków płacących liczy Związek 17 400, ze zwolnionemi od składek bezrobotnemi i starcami **przeszło 20 000.** Przyrost wynosi około tysiąca. Nakład „Robotnika“ utrzymał się na 13 500. Ilość zebrań plenarnych wynosiła 2628, a zarządowych 1426, co oznacza przyrost 200 zebrań. Wykładów wygłoszono 2000, bibljotek istnieje 1000 i 13 000 tomów. Do Komunji św. przystąpiły towarzystwa 517 razy. Zupełnie **bezrobotnych było w r. 1930 — 3510** (1929 — 2480), a częściowo bezrobotnych 2469 (1929 — 1558), ogółem jest bez posady jedna trzecia członków. Pocieszającym objawem jest **przyrost członków młodszych** (do lat 35), których ilość wzrosła z 3760 na 4185.

Kurs tegoroczny nie odbył się, zato cieszyły się wielkiem powodzeniem jednodniowe **kursy w okręgach.** Duże zainteresowanie wywołały też wykłady radjowe. Pozatem odbyło się: 102 obchody i 10 zwiedzań, a 98 towarzystw urządziło gwiazdkę. Deklamacyj wygłoszono 700. Dużo dopomogła prasa, z której **najwięcej uwagi poświęcał towarzystwom „Dziennik Bydgoski“,** za co wyrażono specjalne podziękowanie obecnemu na zjeździe red. nacz. p. Tesce.

Na koniec podkreślił ks. sekr., że Związek nie da się wciągnąć do polityki partyjnej ku czemu istnieją silne zakusy.

W dyskusji zabrali głos m. in. Woźny, (św. Trójca, Bydgoszcz), Skibiński (Bydgoszcz, Najśw. Serca Jezusa), Polak (Bydgoszcz, św. Trójcy). Następnie dokonano wyboru ustępujących członków Zarządu. **Wybrano ponownie: ks. dr. Kozłowskiego, ks. prob. Starczewskiego, p. Cywińskiego** (Bydgoszcz) **i p. Sobalę** (Ostrów, reprezentanta robotników rolnych). Do komisji rewizyjnej weszli ponownie pp. Rynek i Rozczarowski, a na miejsce ustępującego ks. Jęska wszedł ks. kan. Szulc.

Obradom popołudniowym przewodniczył p. Cywiński z Bydgoszczy. Dyrektor Katolickiej Szkoły Społecznej, **ks. dr. Edward Kozłowski** wygłosił referat pt. **„Stosunek Związku naszego do akcji katolickiej“.** Mówiąc o pracy Związku, stwierdził, że była ona dawniej tylko niejako przypadkowa w odróżnieniu od obecnego jej kursu, który po zaliczeniu Związku na mocy dekretu ks. prymasa dr. Hlonda do Akcji Katolickiej, będzie systematyczny, ujęty w ramy programu katolickiego.

Zkolei zabrał głos **sekretarz generalny ks. Czesław Michałowicz,** omawiając w referacie pt. „Jak obchodzić będziemy 40-lecie encykliki papieskiej „Rerum Novarum“ program uroczystości w Poznaniu, zjazd pielgrzymkowy w Częstochowie (27, 28 i 29 czerwca) oraz pielgrzymkę do Rzymu (8 maja i dni następnych). Pod koniec zebrania zreferował p. Porankiewicz sprawę funduszu pogrzebowego. Większością głosów uchwalono fundusz żelazny w wysokości 1 zł, wpisowe 50 gr. oraz składkę miesięczną w wysokości 30 gr.

Po wyczerpaniu wszystkich punktów obrad przewodniczący solwował zebranie.

Ukoronowaniem wspaniałego obchodu **40-lecia ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum“** była uroczysta akademja robotnicza w „Domu Rzemieślniczym“ przy ul. Ratajczaka. Podniosłe przemówienie wygłosił JE. ks. Prymas Hlond, który powiedział m. in. „Przed 40 laty przeżywał świat niezwykle ciężki okres. Kościół katolicki znalazł się pomiędzy dwoma poróżnionemi światami — kapitałem z jednej, a warstwą robotniczą z drugiej strony. W tym okresie walki klasowej odezwał się głos ze Stolicy Apostolskiej, stając w obronie wyzyskiwanego pracownika. Encyklika „Rerum Novarum“ wykazała, że te dwa światy zawsze muszą i mogą być do siebie zbliżone, bo inaczej grozi im zatarg w skutkach straszny i niebezpieczny. Głos wielkiego papieża Leona XIII otrzeźwił umysły, okazało się bowiem, że ludzkość stoi przed wielkiem niebezpieczeństwem, którego należy uniknąć. Rozpoczęto pracę intensywną i wytrwałą. Nie można jednak powiedzieć, aby ten stan z przed 40 lat całkowicie zniknął z powierzchni życia społecznego. Spojrzeć wystarczy tylko na Moskwę, symbol barbarzyństwa i niesprawiedliwości, a łatwo sobie wyobrazimy, że wiele jeszcze pozostaje do pracy w wytkniętym kierunku. Nie wszystkie bowiem narody poszły za głosem Papieża Robotników. Dlatego też należy się bronić ze wszystkich sił, aby niebezpieczeństwo wschodnie nie przedostało się poza granice Moskwy i nie zaraziło zdrowych. Praca jest trudna ale konieczna i wzniosła. Katolicki robotnik polski winien to zrozumieć i dokładnie zdać sobie sprawę z obowiązków, jakie mu nakłada słuszna i wielka sprawa.“

Przemówienie ks. kard. Hlonda przyjęto burzą oklasków. Po przemówieniu jego i po referacie ks. prof. Krawczyka nastąpiło składanie życzeń.

P. Typrowicz złożył życzenia dalszego, pomyślnego rozwoju od p. wojewody, p. Kiedacz w imieniu nieobecnego prezydenta miasta Poznania C. Ratajskiego. Pod koniec przemówił bardzo gorąco ks. red. Michałowicz, który odczytał **telegramy od ks. biskupów: Adamskiego, Laubitza, Łukomskiego, Radońskiego, Jasińskiego,** telegram od gen. Dzierżanowskiego, życzenia od wielu, wielu katolickich, żeńskich i męskich zrzeszeń. Burzą oklasków przyjęła zebrana publiczność **telegram z życzeniami od wychodźtwa polskiego z Francji.**

Wspaniała, imponująca swoim uroczystym przebiegiem akademja robotnicza w Domu Rzemieślniczym zakończyła się uchwaleniem **depeszy hołdowniczej do Ojca św.** oraz odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga“.

„Sokół żeński“

Dziś kurs robót ręcznych od godz. 7-ej wieczorem w sekretarjacie.

Jutro w środę od godz. 5-ej po południu ćwiczenia młodzieży w sali szkoły wydziałowej ul. Konarskiego.

—o—

— **Konfiskata „Dziennika Bydgoskiego“ w Gdańsku.** Prokuratura w Gdańsku zarządziła zajęcie wszystkich egzempl. „Dziennika Bydgoskiego“ — nr. 47 z dnia 27 lutego 1931 roku za artykuł: **„Niespokojny Gdańsk. — Polska traktuje zbyt pobłażliwie wichrzycieli gdańskich“.** — Termin w tej sprawie wyznaczono na dzień 26 marca przed sądem ławniczym w Gdańsku.

— **Nowi adwokaci.** Na listę adwokatów Sądu Apelacyjnego w Poznaniu zostali wpisani adwokaci Wacław Świtalski i Aleksander Staszkiewicz, z miejscem zamieszkania w Bydgoszczy.

—o—

PROGRAM W KINACH.

APOLLO. Dziś bardzo ładny film z dziejów Legji Cudzoziemskiej p. t. **„Orły pustyni“.**

CORSO wyświetla w dalszym ciągu z powodzeniem II. serję **„Piraci panamscy“** w 12 akt. Jako nadprogram „Postrach Texasu“ w 8 akt. z Hoot Gibsonem.

KRISTAL. Znajoma z ulicy, uboga skrzypaczka zostaje członkiem orkiestry, której przynosi niespodziewane szczęście i powodzenie. Oto treść dzisiejszej dźwiękowej premjery p. t. **„Znajoma z ulicy“** z czarującą Betty Compson. Film ten, to uczta dla muzyków, posiada piękne melodje, śpiewy w wykonaniu największej orkiestry nowojorskiej, a przytem przepych wystawy i wspaniałą grę. Nadprogram „Symfonja hiszpańska“ dźwiękowo - koncertowa oraz tygodnik Foxa.

MARYSIEŃKA nie odstępuje od zasady zadowalania bywalców swego kina nietylko pod względem ilościowym ale i wartościowym programem. I mimo, że na ekran swój znowu rzuca 24 akty, to jednak wywołują one u widza bardzo dodatnie wrażenie artystyczne i duchowe. Na pierwsze idzie dramat życiowy p. t. **„Kobieta wampir“** z Taylor i Lewis Stonem, na drugie zaś szampańska farsa jak sam tytuł mówi: **„Kandydat na tamten świat“.**

NOWOŚCI. Dziś premjera wspaniałego filmu śpiewno - dźwiękowego p. t. **„Wyspa zatopionych...“,** pełna subtelnych scen i pikantnych sytuacyj. W roli głównej najgłośniejsza gwiazda ekranu, ulubienica publiczności całego świata Janette Mac Donald, niezrównana odtwórczyni ról w „Paradzie miłości“ i „Królu żebraków“. Piękna wystawa, czarujące melodje, świetna muzyka. W programie słynny dodatek Flejszera.

OKO wyświetla II. serję **„Indyjskiego grobowca“** wraz z powtórzeniem I. serji, więc razem dwie serje — 24 akty. Film ten zaliczony do najpiękniejszych tworów genjusza ludzkiego budzi zachwyt publiczności. Ze względu na długość programu początek punktualnie o godzinie 6,30 i 9.

—:-:—

Przedwiośnie z przymrozkami.

W dniu 17 marca meteorologowie zapowiadają zachmurzenie przeważnie duże z przelotnemi śniegami na północnym wschodzie. **Lekki mróz,** przechodzący w **odwilż** na południu i **zachodzie Polski.** Na wschodzie umiarkowane wiatry zachodnie, pozatem słabe miejscowe.

W **Bydgoszczy** dzisiejszej nocy termometr wykazywał kilka stopni zimna, koło południa 6 stopni powyżej zera — na słońcu.

—o—

— **Czyje zapałki?** W komisarjacie II. P. P. przy ul. Dąbrowskiego 14 znajduje się jedna paczka zapałek, którą odebrano złodziejowi. Właściciel tejże może ją odebrać w godzinach urzędowych.

— **Włamali się do mieszkania.** Do mieszkania p. Anastazego Lulkowskiego przy ulicy Łokietka 24, włamali się dnia 15. bm. pomiędzy godziną 16 a 21, jacyś nieznani złodzieje i skradli 40 zł gotówki, oraz dwa zegarki, wartości 150 złotych.

— **Kradzież szynek z piwnicy.** Do piwnicy p. Juljana Mrugalskiego, włamali się dnia 15. bm. jacyś złodzieje i skradli tam sześć solonych szynek, wartości 65 zł.

— **Spłoszeni włamywacze.** Koernewska Wiktorja, zamieszkała przy ul. Leszczyńskiego 19 doniosła, iż nieznani sprawcy uszkodzili żaluzję od jej składu kolonjalnego, chcąc się włamać do sklepu. Włamywaczy spłoszono.

Ofo znów nowa mogiła...

Bydgoszcz, 16 marca.

Zaledwie ucichły dzwony pogrzebowe po śp. inspektorze szkolnym Klóskowskim, a już odezwały się na nowo! Na stary cmentarz grono przyjaciół i znajomych odprowadziło dzisiaj śmiertelne szczątki śp. **Emila Jungbluta,** emer. nauczyciela seminarjum katolickiego w Bydgoszczy.

Śp. Emil Jungblut przeżył w najlepszem zdrowiu lat 76. Był to **„twardy“ Kujawiak** z nad Gopła. Jako nauczyciel ludowy w służbie pruskiej — nie zapierał się swej wiary i narodowości, jak niejedni karjerowicze — zajmujący dziś w Polsce dobre stanowiska. Na apel Naczelnej Rady Ludowej zaofiarował „emeryt“ swe usługi ks. dyrektorowi Filipiakowi. Wspólnie z śp. Rubenauem, śp. Jezierskim i śp. Klóskowskim pracował śp. Emil Jungblut nad rozbudową szkolnictwa polskiego i razem z nimi należał w r. 1919/20 do tzw. **Polskiej Rady Szkolnej w Bydgoszczy.**

Nie wiedzą o tem ci, którzy dziś są u steru, dlatego też w pogrzebie udziału nie brali... Ale pamiętała **„stara Bydgoszcz“** i nasze duchowieństwo. Kondukt żałobny prowadził ks. prob. Skonieczny w asyście księży wikarych Fiedlera i Dąbrowskiego.

Ci, którzy Zmarłego znali, ze czcią najgłębszą chylą czoła przed Jego napozór skromnemi a jednak wielkiemi — zasługami, zapewniając, że grób śp. Emila Jungbluta otoczą serdeczną miłością.

Możesz już na wieki spoczywać w spokoju, stary nauczycielu, albowiem **stało się zadość sprawiedliwości dziejowej:** mamy znowu szkoły polskie, nietylko w kraju, ale i za kordonem.

—o—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

ŚRODA, 18 MARCA.

WARSZAWA. 12,10—13,10: Muzyka z płyt gramofonowych. 14,20—14,40: Komunikat gospodarczy. 15,00—15,20: Odczyt dla maturzystów p. t. „Rzym starożytny“. 16,15—16,45: Kwadrans dla najmłodszych. 16,45—17,15: Muzyka z płyt gramofonowych. 17,45 Koncert popularny. 18,35—19,00: Rozmaitości. 19,30—19,35: Płyty gramofonowe. 20,30—21,30: Koncert wieczorny. 21,45—22,20: Muzyka lekka. 23,00—24,00: Muzyka lekka.

POZNAŃ. 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserw. astron. U. P. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej i zboż. - towarowej. 17,15—17,45: Audycja dla dzieci w wykonaniu „Wujcia Czesia“. 18,45—20,30: Dodatek do gazety porannej R. P. 20,30—21,40: Koncert poświęcony twórczości Rimskij-Korsakowa. 21,40—22,00: Pieśni w wyk. p. Gabrjeli Krygier-Bernackiej (sopran). 22,15—23,30: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Uczciwemu antysemicie. Sprawa żydowskiego „purim balu“ w okresie wielkopostnym była już przez nas poruszona. Że starostwo grodzkie na ten bal udzieliło zezwolenia, dowodzi najlepiej, że żydzi cieszą się obecnie w Polsce **przywilejami,** na jakie niczem nie zasłużyli. Stąd zrozumiałe jest oburzenie zwłaszcza katolickiej ludności.

Do sprawy tej powrócimy później. Na razie niech wystarczy stwierdzenie faktu, które miało już miejsce w „Dzienniku Bydgoskim“. — Pozdrawiamy.

Kto wygrał na loterji?

W 6-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 22-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł. Nr. 49992 104735.

20.000 zł. Nr. 59610.

10.000 zł. Nr. 75610.

5.000 zł. Nr. 10709 20215.

3.000 zł. Nr. 43251 81241 107578 125698 170433 172215 182427.

2.000 zł. Nr. 16190 16815 25165 26388 39934 40917 46816 50895 55294 59736 61802 72919 92731 99999 100214 147201 161268 172957 178363 190334 190411.

1.000 zł. Nr. 12799 19692 20405 23591 25275 28510 28783 40512 52002 53816 60508 69192 69714 75266 78263 82951 86337 100416 111879 111930 113434 116991 120221 135617 136307 149354 172810 179266 183826 185863 186776 187764 190479 196106 198347 198609 201237.

500 zł. Nr. 1885 1955 3032 3865 5270 6211 11206 11319 12230 14070 14116 14435 15358 16057 16637 19841 20690 26251 30068 30495 31433 31643 32875 35589 35695 38978 39230 40619 43055 44327 45133 45185 47987 49990 50526 51018 52058 54380 54761 55357 59747 60200 60724 62342 63071 64725 65419 65815 66133 70285 74148 77049 78591 79405 79634 80410 81052 84357 84463 85006 85222 86743 88432 90949 91089 92119 92818 96183 98398 99713 100586 101811 106457 107410 108301 112804 113601 113999 114919 115726 116022 116163 116636 120072 124688 124773 124864 125037 128517 129102 130804 132365 132408 136706 143706 146009 146625 147322 152162 152941 154962 158757 161123 161661 162247 163794 163897 167551 171239 171535 172987 173225 177004 177004 177377 178814 180715 182056 183988 184738 188623 191608 191613 196142 197376 197695 197943 200101 200272 200395 200919 203688 208958 209338

Mniejsze wygrane oraz stawki, nie zamieszczone w powyższym wykazie, można bezpłatnie przejrzeć w Kolekturze Loterji Państwowej „Uśmiech Fortuny“, Bydgoszcz, Pomorska1. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana stawek na losy nowe.

Ładna pociecha.

— Tożeś jeno sama przyjechała? A czemu twój mnie nie odwiedził?

— A bo widzisz, mamy teraz dużo roboty przy gospodarstwie; ale my się tak umówili, że ja teraz przyjechałam, a on przyjedzie na pogrzeb...

Między żydkami.

— A co będzie, Symche, z Hiszpanją?

— Firma „Alfons XIII“ chce zrobić układ na 50 procent, ale mnie się zdaje, że będzie musiała ogłosić upadłość.

Poznański chór męski „Hasło" wystąpi w Bydgoszczy.

Sławny chór męski „Hasło" z Poznania wystąpi w niedzielę 22 bm. w „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej. Koncert (początek o g. 7-ej wieczorem) obejmuje utwory Nowowiejskiego, Lachmana, Walewskiego, Opieńskiego i innych. Batutę dzierży profesor Stanisław Kwaśnik, znany dyrektor artystyczny Wielkopolskiego Związku Kół Śpiewaczych.

Występy tego mistrzowskiego chóru w Paryżu, Brukseli, Lille, Zurychu, Bernie, Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Belgradzie itd. spotkały się z niezwykle pochlebną oceną. W Paryżu np. zachwycało się pięknem polskiej pieśni, propagowanem przez „Hasło", przeszło 2000 Francuzów. Krytyka stawia ten chór na równi ze sławnym na cały świat wiedeńskim chórem nauczycieli.

Przygotowania techniczne do koncertu niedzielnego czyni bydgoskie Koło Śpiewu „Hasło".

—::—

— **Kradzież 3½ l. wódki.** Stefania Starzyńska, zamieszkała przy ul. Nakielskiej, zgłosiła kradzież 3½ l. wódki, której dokonał Mieczysław K. zamieszkały przy ulicy Szlakowej.

— **Kradzież płaszcza.** Stańczyk Paweł zam. przy ul. Sienkiewicza 19 doniósł policji, iż w czasie snu włamali się nieznani sprawcy i skradli mu płaszcz wartości 150 zł.

— **Kradzież 400 zł.** Sipliciński Józef zam. przy ul. Warszawskiej 23 zgłosił kradzież z mieszkania 400 zł w gotówce, 2 dolarówek i 2 obligacyj.

— **Kradzież zegarka srebrnego.** Krajówna Agnieszka zam. przy ul. Zacisze 7, doniosła, że dnia 8 bm. skradziono jej z otwartego mieszkania 1 kapelusz filcowy, 1 damski srebrny zegarek, 1 torebkę z zawartością 5 zł. Rzeczy skradzione przedstawiają wartość ogólną 110 zł.

— **Kradzież torebki i pierścionków.** Marji Szperkowskiej, służącej, zamieszkałej przy ulicy Gdańskiej 95, skradziono torebkę damską i dwa pierścionki, z których jeden był złoty, a drugi srebrny. Wartość skradzionych przedmiotów, wynosi 60 zł.

Lodołamacze pracują obecnie pod Ciechocinkiem.

Toruń, 17. 3. Woda we Wiśle obniżyła swój poziom o 3 metry. Lodołamacze przybyły do Torunia, skąd po zabraniu opału wyruszyły wgórę rzeki, celem przystąpienia do oczyszczenia Wisły z zatoru lodowego na odcinku **Nieszawa—Ciechocinek.**

ZMARLI.

Ś. p. **ks. kan. Leopold Fleischer** z Bestwina, lat 89.

Ś. p. **Gustaw Raszewski** z Jasienia, właściciel ziemski.

Ś. p. **Władysław Wróblewski**, z Rawicza, lat 72.

Ś. p. **Helena Błędzka** z Nowejcerkwi w pow. starogardzkim.

Ś. p. **Melanja Tomaszewska** z Gruty, studentka uniwersytetu warszawskiego.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Posiedzenie zarządu okręgowego Ch. Z. Z.

odbędzie się w czwartek, 19 bm. o godz. 7-ej wieczorem. Na porządku obrad w związku ze zjazdem bradzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

Bigoński, prezes.

Z ruchu towarzystw.

Tow. Polsko-Kat. Robotników par. św. Trójcy. Pogrzeb długoletniego członka naszego ś. p. Antoniego Ciesielskiego odbędzie się w środę, 18. bm. z domu żałoby Grunwaldzka nr. 136 o godz. 4 po poł. Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

Tow. Powstańców i Wojaków obwodu Bydgoszcz biorą udział w capstrzyku w środę, 18. bm. bez sztandarów o godz. 18,30. na Starym Rynku. W czwartek o 9 msza św. w kościele farnym. Udział pocztów sztandarowych pożądany. Za Zarząd Obwodu: M. Kałamaja, komendant.

K. S. „S. P. D.". Dziś we wtorek o godz. 19,30 próba przedstawienia w szkole przy ul. Dworcowej. Punktualne przybycie konieczne.

„Dzwon". Dziś we wtorek lekcja śpiewu chóru męskiego punktualnie o godz. 20.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w środę, 18. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej.

„Lutnia". Dziś we wtorek o godz. 20 lekcja śpiewu u p. Blocha.

Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu we wtorek, 17. bm. o godz. 20 w lokalu p. Bielawskiego. Przybycie wszystkich członków konieczne ze wzgl. na mający odbyć się koncert.

Sokół IV. Bielawy. Dnia 17. bm. o g. 18 zebranie grona technicznego w sali rzeźni miejskiej.

K. S. „Polonja" - oddział młodzieży. We wtorek, 17. bm. o g. 19,30 zebranie w szkole wydziałowej męskiej.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 16 marca 1931 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 49,00—48¾ % P
8% oblig. Komun. Banku Kredyt. 91½—00,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 00,00—90,00
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 00,00—37½%
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 00,00—16,50

Tendencja Utrzymana.

Bank Polski płacił w dniu 17 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89¼—8,88¼
funty szterlingów	43,21¼
franki szwajcarskie	171,07
franki francuskie	34,79
marki niemieckie	211,71
guldeny gdańskie	172,64
szylingi austrjackie	124,95
liry włoskie	46,51
korony czeskie	26,34½

Giełda warszawska

dnia 16 marca 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. inw. seryjne sztuki	000,00 100,00
3-proc. poż. bud.	000,00 040,25
5-proc. poż. konw.	049,50 050,00
6-proc. poż. dol.	074,50 075,00

Akcje w złotych

Bank Polski	000,00—134,00
Ostrowiec	000,00—042,00
Starachowice	012,25—012,50

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Wózki
dziecięce, najnowsze modele poleca Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport" 3-go Maja 19. Wykonuje reperacje. Hurt. (3017

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
rent. 32 mórg ziemi pszen. z żywym i martwym inwentarzem zaraz na sprzedaż. Cena według umowy, bez pośredn. agentów. Stacja kolejki Wtelno. Luckstein, Gogolin, p Gogolinek, pow. Bydg. (5539

800 mórg
inwentarze komplet, ziemia pszenna, mórg 250 zł. Nowakowski, Dworcowa nr. 69. 3009

Kamienica (3010
skład wolny 17000. Nowakowski, Dworcowa 69.

Komfortowy
dom wolne mieszkanie wpłata 25.000 zł sprzedam. Sokołowski, Sniadekich nr. 40. (3015

Dom
ogród wpłata 2.000.— zł sprzeda Sokołowski, Śniadeckich 40. (3014

Dobrze
prosperujący handel artykułów spożywczych dom wysyłkowy z towarem (inwentarzem) zaprowadzoną klientelą i mieszkaniem sprzedam. Zgł. Dzien. Bydg. Toruń pod „456". 5527

Plac
budowlany sprzedam. Karpacka 29. Wodociąg i światło na miejscu. (5500

Plac
budowlany sprzedam, ul. Leszczyńskiego 26. (5425

Skład
towarów krótkich oddam Solec Kujawski, Piłsudskiego 2. (2966

Interes
dobrze zaprowadzony, w najlep. położ. miasta pow. (wojsko, gimnazjum), wyroby skórzane, galanterja i papier, zarazem jedyna Kolektura Loterji Państwowej na miasto i okolicę, z powodu stosunków familijnych natychmiast na sprzedaż. Zgłoszenia do filji Dziennika Bydg. pod „Interes". (2809

Radjoaparat
6 lamp, grający bez anteny okazyjnie na sprzedaż. Gdzie wskaże Dzien. (5504

Kiosk (5532
za kaucją do oddania. Zgł. Dz. Bydg. „Sposobność".

Króliki
Angora, Chinchylle, Podpalane tanio sprzedam. Szczerbicki, Chełmno, Kościelna. 5519

Radjo
3 lampowe kompl. korzystnie na sprzedaż. Nakielska 115, part. lewo. (5517

Sprzedam
gospodarstwo 145 mórg, bez deputatu i ciężaru, żywy i martwy inwentarz. Cena podług ugody. Kurek, Łukowo, pow. Wągrowiec. 2995

Sprzedam
list hipoteczny na 1000 dolarów, egzekucja na 2 ata 12% i damno. Zgł. piśmienne do agentury Dz. Bydg. Gniezno, Chrobrego. (5521

Sprzedam
tanio pianino, harmonjum meble, kanapy, obrazy itd. Pomorska 55, skład. (3006

Sprzedam
tanio, mało używany „Eletrolux" i nowy półwyścigowy rower. Turkowski, Gdańska 97a, od 8—12 przed poł. (5533

Powózki
tanio na sprzedaż. Hetmańska 35 3019

Dentystyczny fotel
pumpkowy oraz
lampa kwarcowa
prąd stały 220 volt w najlepszym stanie do nabycia. Zgł. do Dz. Bydg. pod „12,13". (5537

KUPNA

Domek (3011
z ogrodem w okolicy Bydgoszczy kupię przy wpłacie 5000 zł. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Domek".

Poszukuję
kamienicę ze składem lub kamienicę z dobrą piekarnią w większem mieście tylko od właściciela. Zgł. listowne z podaniem ceny do Dzien. Bydg. pod „Piekarnia A". (5540

Kupię
konia. Wiad. Dzien. (5515

LEKCJE

Pisania
na maszynie, stenografji uczy A. Znaniecki, Błonia 22a. (5485

POSADY WOLNE

Poszukuję
wojażera. Wiad. Dz. (5516

Fryzjer
damski potrzebny na dobrych warunkach zaraz. Wł. Hoffmann, Aleje Mickiewicza 1. 3016

Fryzjerkę
od 1. IV. poszukuję. Of. z podaniem warunków lub praktyki i fotografji kierować Starogard, Browarowa 1, „Fryzjer". (5534

Dziewczyna
umiejąca samodzielnie gotować i do wszelkich prac domowych z dobremi świadectwami od 1. 4. br. potrzebna. Skład, Jagiellońska 14. 3005

Służąca
z gotowaniem potrzebna. Pomorska 59, skład. (3012

Posługaczka
potrzebna. Zgłoszenia ul. Szpitalna 8, meble. (3000

POSADY POSZUKUJĄ

Muzyk
na harmonjum lub fortepian poszukuje posady. Adres wskaże Dz. (5536

Młynarz
dzielny w swym zawodzie z dobremi świadectwami szuka posady. Zgłosz. do administracji pod „Młynarz B". 5455

Absolwent
Liceum Handlowego przyjmie posadę praktykanta w większem przedsiębiorstwie handlowem, przemysłowem lub banku. Łask. zgłosz. pod „Handlowy" do Dzien. (5477

Krawiec
damski pracował 11 lat w Berlinie, szuka pracy. Of. pod „F" filja Dz. (2992

Pracowita
wdowa po urzędniku przyjmie gospodarstwo samotnego pana w Bydgoszczy lub okolicy. Wymagania skromne. Of. Dz. Bydg. Toruń, pod „Pracowita". 5526

Rutynowana
książkowa z kilkuletnią praktyką, biegła maszynistka polsko-niemiecka poszukuje posady. Stanisława Gniewkowska, Stary Rynek 30. (5514

Uczeń
ogrodniczy który się półtora roku uczył, wykonujący pracę co pomocenik szuka posady od 1. IV. 31. Oferty proszę skierować do: Jan Paterka, Zamezysko, pow. Bydgoszcz. Poznańskie. 2998

Gospodyni
dzielna w swym zawodzie, młoda rzutka, poszukuje posady u samotnego pana lub starszego małżeństwa. Oferty upr. się pod „Gosposia" Dzien. Bydg. Grudziądz. (5523

Panienka
umiejąca dobrze szyć, haftować, gotować poszukuje posady. Of. filji Dzien. „585". 5506

DZIERŻAWY

Majątek
żelaznym inwentarzem wydzierżawią. Objęcie 18000. „Rolpol", Bydgoszcz, Gamma 2. 3007

Przedzierżawię
młyn parowy natychmiast przemiału 250—300 ctr. na dobę. Młyn Plachoty, poczta Wrocki, Pom. (5518

Wydzierżawię
gospodarstwo 23 morgowe z budynkami, na przeciąg trzech lat, należące do sierot Drzewianowskich w Koronowie, dnia 24 marca o godz. 12 na miejscu. Opiekun. (5538

Restaurację
z kaucją wydzierżawię. Sokołowski, Sniadeckich nr. 40. (3013

W Świeciu (5535
n./W. od lat 50 istniejący sklep rzeźnicki o 2 oknach wystawowych, z warsztatem, maszynami, mieszkaniem i t. d. wydzierżawię natychmiast z powodu śmierci właściciela p. Franciszka Boelk, ale tylko za złożeniem odpowiedniej kaucji. Kurator Franciszek Guzowski, mistrz rzeźnicki.

MIESZKANIA

Mieszkania
komfortowe wolne. „Rolpol" Gamma 2. 3008

Mieszkanie
3 pokoj. i kuchnia, z wygodami, z powodu wyjazdu do wynajęcia. Zgł. od 4—5 Lubelska 30. (5499

Poszukuję (3022
2—3 pokojowe mieszkanie słoneczne. Czynsz roczny lub remont. Zgłosz. „Bezdzietni" filja Dziennika.

Mieszkanie
słoneczne 2—3 pok., płacę 60—90 zł. rok zgóry. Adr. wskaże Dzien. Bydg. (5501

POKOJE

Pokój
Gdańska 52, I lewo. (3020

Niekrępujący (3021
pokój. Pomorska 3, part.

Pokój
z utrzymaniem. Gdańska nr. 137, III. 30[illegible]

Pokój
umebl. tanio poszukuję. Of. pod „Skromny" filja Dzien. (2999

Pokoju
niekrępującego z fortepianem poszukuję. Of. do Dzien. „99". (5484

Pokoju
dobrze umeblowanego z utrzymaniem na Dworcowej poszukuję od 15. 4. Zgł. do filji Dz. na Dworcowej pod „Pan". (2996

Pokój
umebl. dla pana lub pani wynajmę z utrzymaniem lub bez. fortepjan do dyspozycji. Poznańska 1, I ptr (4144

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 25, mistrz rzeźnicki, który ma objąć interes w mieście wojewódzkiem, później domostwo wartości 60.000, poszukuje znajomości pań od lat 17 do 24, miłego usposobienia, inteligentnej nie brzydkiej ewentl. majątek pożądany. Pośrednictwo rodziny mile widziane. Dyskrecja zapewniona, cel matrymonjalny. Oferty możliwie z fotografją do Dz. Bydg. pod nr. „35". 5461

Urzędnik (2994
państwowy, 49 lat, Pomorzanin, wysoki, poszukuje odpowiedniej towarzyszki życia, szlachetnego charakteru. Wyczerpujące poważne zgłoszenia z fotografją uprasza pod „Samotny 49" filja Dzien. Dyskrecja zapewniona.

4968

KAWA HAG TAŃSZA

teraz tylko Zł 3.50 duża paczka Zł 1.75 mała paczka

JAKOŚĆ POZOSTAJE JAK DOTYCHCZAS WYBOROWA

†

Dnia 15. III. 1931 o godz. 5 rano zmarł po długich cierpieniach zaopatrzony Sakramentami św. nasz kochany dziadek, teść i wujek śp.

Józef Kantowski

przeżywszy lat 74.

W smutku pogrążona **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się w środę 18 bm. o godz. 17-tej z domu żałoby ul. Ogrodowa nr. 12.

Msza żałobna odbędzie się w kościele Serca Jezusa w czwartek dnia 19 bm. o godz. 9-tej. (5480

PODZIĘKOWANIE.

Przewielebn. Ks. Misjonarzom, Siostrom Szpitala Miejskiego, pp. Dr. Soboczyńskiemu i Dr. Dziembowskiemu, kierownikowi Szkoły Swiętojańskiej, p. nauczycielce Karowskiej, dzieciom szkolnym oraz wszystkim znajomym za liczne dowody współczucia i oddanie ostatniej przysługi w pogrzebie mojej ukochanej córki i siostrzenicy składamy najserdeczniejsze **Bóg zapłać!**

A. Brzezińska, Marja Kasprowicz

5531) Gdańska 56.

Sprzedaż przymusowa

odbędzie się **dnia 20 marca 1931 r.** o godzinie 11-tej **w Mąkowarsku** na **jedną krowę czarnograniastą wartości zł 150.00, jedną maciorę wart. zł 150.00 i 4 prosięta wartości zł 100.00.** — Zbiórka przed lokalem p. Kędzierskiego Leona.

5158) **Urząd Skarbowy na Bydgoszcz-powiat.**

Ogłoszenie.

Nadleśnictwo Państwowe Laska poczta Chełmy-Małe stacja kolejowa **Brusy** pow. Chojnice wydzierżawi w drodze pisemnego przetargu (submisji) **w dniu 31 marca 1931 r.**

prawo rybołówstwa na okres 12 letni

począwszy od 1 kwietnia 1931 r. do 31 marca 1943 r. na jeziorach: Garliczno, Płęsno, Łońskie i Dobrzskie.

Bliższe szczegóły podane są w miesięczniku „Przegląd Rybacki". (5493

Nadleśniczy Państwowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 18 marca b. r. o godz. 10 sprzedam przy ul. Długiej nr. 51 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (5520

leżankę z nakryciem i lustro z podstawką.

Woźniak, komornik sądowy.

Młodszego

cukiernika

poszukuje zaraz (5443

Piekarnia Lessnau

Puck.

KORZYSTNIE **PRZEPROWADZKI** WYKONUJE

5222

Kupuję ziemniaki jadalne

„Industria" — „Gisevius" (5525

duży sortyment, odbiór i regulacja na stacji załadowania.

Ernst Geiser, Poznań

ulica Kantaka 5, telefon nr. 57-28.

Przeprowadzki

każdego rodzaju miejscowe i zamiejscowe uskutecznia wozami meblowemi pod gwarancją (4405

Władysław Poczekaj

dom ekspedycyjny

Pomorska 38. Tel. 65.

Baczność!

Niżej ceny zakupu!

„Centra"

anodówki stale świeże na składzie

60 wolt . . . . Zł. 9,—
100 wolt . . . . Zł. 15,—
120 wolt . . . . Zł. 18,—
150 wolt . . . . Zł. 23,—

R. B. Reimann

Bydgoszcz, Dworcowa nr. 13. Tel. 780. (3603

Kilka mało używanych

PIANIN

częściowo tylko przegranych poleca tanio z gwarancją

Fabryka pianin (2858

B. SOMMERFELD

Śniadeckich 56 BYDGOSZCZ Gdańska 19

Filje:

Gdańsk, Hundegasse 112. Grudziądz, Groblowa 4.

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę **„HEILWUNDER"**, patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry, skutkuje z powodu swoich właściwości w **rozpaczliwych** wypadkach **wszystkich liszaji,** nawet **liszaji ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach** wszelkiego rodzaju, **czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach i t. d.** Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznania. 4866 **Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy.** Cena 8.60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorjum.

Chem. Kosm. Laboratorium „Klossin", Gdańsk 1, Hundegasse 43.

Uwaga!

Od 2 marca 1931 r. rozpoczynają się nowe kursy dla kierowców samochod. dla Pań i Panów. Cena dla zawodowych kierowców **zł 150,** dla uzupełniających **zł 80** płatnych ratami. Przyjęcia codziennie, zapisy w biurze przy ulicy **Wola Zamkowa 4,** róg ul. **Św. Jakóba w Toruniu.** (3324

Kurs kierowców samochodowych **K. Cierpiałkowskiego w Toruniu.**

178

Na raty

miesięcznie

EXPRESS **20 zł.**

Kromczyński, Poznań

Aleje Marcinkowskiego 5.

Agenci do sprzedaży Maszyn do szycia potrzebni.

Pianina

Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów

W. Jähne

30643) **Bydgoszcz**

Gdańska 149, tel. 2225.

Filje: **Grudziądz**

Toruńska 17-19.

POZNAŃ, Gwarna 10.

Oddamy

Sosnę pospol.	1. r. s.	4,- zł
„ „	2. l. s.	8,- zł
Świerk „	2. l. s.	12,- zł
„ „	3. l. s.	30,- zł
Buk czerwony	2. l. s.	35,- zł
Dęby siane	1. r. s.	20,- zł

za 1.000 sztuk.

Drzewa alejowe i rośliny na żywopłoty jak i wszelkie inne **sadzonki leśne.**

Szkółka Leśna Br. Kunca

Sępolno (Pom.) (3881

Młodszą, dzielną, rzetelną

ekspedjentkę

która i gustownie okna dekoruje od 1 kwietnia lub prędzej poszukuję. Of. z podaniem pensji z wolnem utrzymaniem, fotografją i odpisami świadectw. (5513

Roman Łukowicz

Kościerzyna (Pomorze).

Specjalny skład kawy, cukierków, konserw, wódek i win.

Konie na rzeź

dobrze odżywiane, poszukuję celem **kupna.** Oferty z podaniem wysokości, wagi i ceny pod **„M. K."** do administracji Dziennika Bydgoskiego. (4955

POLECENIA

Klauzule (5486 wekslowe w 3 dniach. A. Znaniecki, Błonia 22a.

Suche deski

dla stolarzy poleca K. Suligowski, handel drzewa, Chodkiewicza 34. (4629

Kapelusze

damskie wielki wybór, własna pracownia, przyjmuję wszelkie przeróbki. Seifert Długa 65. (5502

Reperuję

spuszczone oczka u pończoch. Henryka Dietza 4, parter pr. (4380

Meble (4406

kanapy, leżanki, materace, oraz całkowite urządzenia dla nowożeńców, za gotówkę i na raty poleca Sajkowski, Długa 23.

Fortepjany

stroi, naprawia Wicherek, Grodzka 16, róg Mostowej, tel. 273. 5488

Kanapy

leżanki, kluby. Tapicernia, Marsz. Focha 32. (5483

Panowie (5503

wiosna nadchodzi, czas odświeżyć i przefasonować męskie kapelusze. Pracownia kapeluszy Kazimierz Seifert, Długa 65.

SPRZEDAŻE

Place

budowlane kwmtr. 1,—. sprzedam Gdańska 41, „Rower". 5508

Pianina

najtaniej, dogodne warunki. Majewski fabr. pianin, Pomorska 65. (4737

Fryzjerskie

urządzenie sprzedam tanio. Wiadomość Warszawska 14. (2749

Stół (5487

krzesła dębowe tanio sprzedam. Nakielska 8.

Bufet

kredens, styl nowoczesny tanio sprzeda stolarnia Pomorska 42. (2828

Wózek

dziecięcy sprzedam. Chrobrego 23, I wprost. (3002

Rusztunek

murarski na sprzedaż. Piękna 8. (5509

Jadalnie (5491

sypialnie sprzedam. Poznańska 4, podwórze.

Pianino (5492

nowe bronz. dębowe tanio na sprzedaż. Wełniany Rynek 5-6, III p. lewo.

Za darmo

sprzedam 2 motory elektryczne. Małecki, Malborska 123. 5482

2 krowy

na ocieleniu, dobre dójki na sprzedaż. Zgł. Kasztelan, Koronowska 47. (5530

KUPNA

Posiadłość

lub dom w Inowrocławiu kupię. Of. pod „Inowrocław" do filji Dzien. (2988

POSADY WOLNE

20—25 zł

dziennie zarobią osoby młode, wymowne, przy sprzedaży wielkiej nowości. Zakup towarów 50 zł. Of. do Dzien. Bydg. Toruń pod „537". 5528

Poszukuje

się na czas choroby zastępcy w notarjacie i adwokaturze w prowincj. mieście na Pomorzu. Łask. zgł. uprasza się do Dzien. Bydg. pod nr. „110". (5430

Przyjmę

kilku zdolnych zastępców do sprzedaży obligacji państwowych. Gdańska 88 u p. Neumana w składzie. (4876

Szwajcara

z trzema zaciężnikami poszukuje od 1. 4. 31 r. Majętność Byszewo, poczta Wierzchucin Królewski, pow. Bydgoszcz. (5426

Potrzebna

zaraz starsza ekspedjentka do prowadzenia filji rzeźnickiej z kaucją. Uprasza się oferty z dołączeniem świadectw i fotografji pod „Starsza" do Dz. Bydg. (5468

Prasowaczka

potrzebna — bieliźniarka pierwszorzędna siła. Pralnia Promień, Chrobrego nr. 16. (2989

Na

wyjazd do Częstochowy potrzebna panna do 1½ rocznego dziecka. Balicka, Dworcowa 20. (2990

Ucznia

i uczennicę fryzjerską poszukuje Jarzyna, Śniadeckich 9a. (3023

POSADY POSZUKUJĄ

Orkiestra (5479

renomowana od 1 lub 5 kwietnia wolna, koncertuje obecnie w „Hotelu pod Orłem", od 6 wieczorem. Kłobucki, kapelmistrz

Dzielna (5494

ekspedjentka z dłuższą praktyką w branży rzeźnickiej potrzebna zaraz lub od 1. IV. Zgł. z odpisami świadectw do Dz. Bydg. pod „Spieszne".

Który (5510

mistrz fryzjerski i na jakich warunkach przyjmie ucznia 17 letniego. Helena Ramlowowa, Kcynia.

Potrzebna (5497

pomocnica do konfekcji damskiej, ul. Długa 18.

Czeladnik

piekarski poszukuje pracy z kartą rzemieślniczą lub dzierżawy piekarni ze składem kolonjalnym. Zgł. do Dz. Bydg. Grudziądz pod „Praca". (4624

Gosposia

kucharka, znająca miejską i wiejską gospodarkę gotowanie, pieczenie, zaprawianie, poszukuje posady od 1. 4. lub 15. 4. Of. filja Dz. Bydg. pod „A. D. 36", (3024

Panna

przystojna szuka posady do samotnego pana za gosposię. Of. do agen. Dz. Bydg. Nakło „M. B.". (5529

DZIERŻAWY

Dobrze

prosperująca Kawiarnia i Cukiernia obywatelska w Brodnicy przy Rynku z mieszkaniem zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. przyjmuje A. Grajek, w Działdowie. (5464

Wydzierżawię

dom z ogrodem, wolnem mieszkaniem. Wiadom. w Dzien. 5505

Skład

w śródmieściu bez mieszkania zaraz poszukuję. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Śródmieście". 5489

Garaż (3004

z pokojem zaraz do wynajęcia. Nakło, Bydgoska nr. 405, Hotel Europejski.

Skład

mieszkanie wydzierżawię. Kołecki, Gdańska 41.

Składy (5507

Długa 40, wydzierżawię.

MIESZKANIA

2 mieszkania

2 i 3 pokoje z kuchnią do wynajęcia. J. Leski, Górna Grupa, przy Grudziądzu. (2997

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią częściowo umeblowane do odstąpienia. Toruńska 3, I p. 5452

Mieszkanie

2 pokoje z kuchnią blisko tramwaju do wynajęcia. Fordońska 73. (5476

Poszukuję

mieszkania jeden lub dwa pokoje i kuchnia. Adres wskaże Dz. Bydg. (5481

POKOJE

Próżny

pokój od 1. 4. do wynajęcia. Mazowiecka 43, parter prawo. (2991

2 pokoje

frontowe na I piętrze próżne nadające się na biuro do wydzierżawienia. Długa 18, gospodarz. (5490

Wzamian

za pokój udzielę korepetycji do 4-tej gimnazjalnej włącznie. Oferty pod „Korepetytor" do filji Dz. Bydg. (2993

1—2

dobrze umeblowane pokoje (fortepian) do wynajęcia. Kujawska 2, part. lewo. (Zbożowy Rynek) (3000

Pokój (2987

do wynajęcia. Cieszkowskiego 14, II p. prawo.

Dobrze (2824

umebl. pokój do wynajęcia. Gdańska 53, II p. pr.

Pokój (5125

ładnie umeblowany, blisko dworca, dla pana lub pani zaraz do wynajęcia. Warszawska 19, II prawo.

POŻYCZKI

Wypożyczę

2000 zł za mieszkanie lub posadę młodemu człowiekowi 6 klas gim. Zgłosz. Bernardyńska 11, Michalski. (5478

RÓŻNE

Wspólnika (2986

fachowca szlifierza do zaprowadzonej szlifierni szkła i fabryki luster poszukuję. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „L. M. 44"".

Droga

do zdrowia, piękności, powabu prowadzi do Juljanowej Dreherowej, Warszawa, Nowogrodzka 21/10. Cenniki z opisami artykułów hygienicznych, pasów brzusznych, pończoch gumowych, masek upiększających etc. żądajcie bezpłatnie. 4636

Podziękowanie

składam panu doktorowi Michałkowi w Bydgoszczy chirurgowi specjaliście, jak również panu doktorowi Żuchowskiemu w Żninie, za dobre przeprowadzenie operacji na mej żonie w Szpitalu Powiatowym w Żninie, a przez to skuteczne wyleczenie jej z choroby. Jan Safian, Żnin. 5511

Blondynkę

w szarym kapelusiku, jadącą dnia 6 bm. pociągiem 16[16] z Bydgoszczy do Laskowic, w towarzystwie starszej pani i pana, prosi towarzysz podróży o podanie adresu do administracji Dzien. Bydg. pod „6. 3. 31". (5226

Zgubiłam

część kolczyka, z jednym dużym i dwoma małymi brylantami na ulicy 3 Maja, Gdańskiej i Długiej. Uczciwego znalazcę upraszam o zwrot za wynagrodzeniem do filji Dzien. Bydg. 3003

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnią Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.